

ARTUR GOSZCZYŃSKI  
(UNIwersytet Jagielloński)

## PRZYBYTEK PANA ADAMA, CZYLI O KRÓTKIEJ ŚWIETNOŚCI PAŁACU KAZANOWSKICH W WARSZAWIE

### STRESZCZENIE

Spośród rezydencji magnackich powstałych w Warszawie w pierwszej połowie XVII wieku zdecydowanie wyróżniał się pałac należący do faworyta króla Władysława IV, marszałka nadwornego koronnego Adama Kazanowskiego. Zachwyty wzbudzały przede wszystkim wnętrza budynku, które urządzone z istic bizantyjskim przepychem. Pałac ten nie przetrwał jednak próby czasu. Po śmierci Kazanowskiego przeszedł na własność jego żony Elżbiety Słuszcanki, która wniosła go w posagu kolejnemu mężowi, staroście łomżyńskiemu Hieronimowi Radziejowskiemu. Ich związek, mimo posiadanego bogactwa, bynajmniej nie był szczęśliwy. Co więcej, majątek wdowy stał się kością niezgody między małżonkami. Doszło nawet do regularnej bitwy pomiędzy służbą Radziejowskiego a ludźmi Słuszków, w wyniku której starosta łomżyński został obłożony infamią i musiał uciekać z Rzeczypospolitej.

Przełomowe dla dziejów rezydencji były lata potopu szwedzkiego, kiedy w wyniku działań wojennych uległa ona poważnym uszkodzeniom. Właścicielka zdecydowała się sprzedać zrujnowany pałac, który w 1663 roku nabyli koniuszy koronny Aleksander Lubomirski wraz z małżonką Heleną Teklą Ossolińską. Postanowili oni przekazać go na siedzibę zakonowi karmelitanek bosych, których klasztor spłonął podczas wojny ze Szwedami. W związku z koniecznością dostosowania budynku do potrzeb sióstr zakonnych został on gruntownie przebudowany. Po tym remoncie gmach już niemal w niczym nie przypominał dawnego pałacu. Siostry zakonne mieszkały w nim nieprzerwanie aż do likwidacji zgromadzenia w 1819 roku. W tym samym czasie został on przebudowany w stylu klasycystycznym przez Antoniego Corazziego na potrzeby Towarzystwa Dobroczynności Res Sacra Miser, którego stał się siedzibą. W związku z tym do września 1939 roku mury dawnego pałacu służyły jako dom dla starców i kalek. Podczas drugiej wojny światowej budynek został częściowo spalony oraz poważnie uszkodzony

w wyniku bombardowań i ostrzałów artyleryjskich. Odbudowano go dopiero w latach sześćdziesiątych, zaś w 1989 roku przeznaczono na siedzibę Towarzystwa Charytatywnego Caritas.

#### SŁOWA KLUCZOWE

Adam Kazanowski, Władysław IV Waza, Warszawa XVII w., architektura rezydencjonalna, magnateria polska XVII w.

#### INFORMACJE O AUTORZE

Artur Goszczyński  
Zakład Historii Polski Nowożytnej  
Uniwersytet Jagielloński  
artur.goszczyński@op.pl

---

Przeniesienie rezydencji królewskiej do Warszawy przez Zygmunta III sprawiło, że to prowincjonalne wcześniej miasto zaczęło się gwałtownie rozwijać. Stopniowo powstawała nowa zabudowa, co stanowiło jedną z konsekwencji nadania Warszawie stołecznego charakteru. Czynnikiem sprzyjającym tej tendencji była chociażby konieczność zakwaterowania posłów i senatorów przybywających na sejmy<sup>1</sup>. Najbardziej okazałe budowle wznoszono jednak z inicjatywy przebywających stale przy dworze senatorów i dygnitarzy, którzy nie szczędzili majątku na budowę własnych pałaców nieopodal monarszej rezydencji<sup>2</sup>. Szczególnie było to widoczne w ostatnich latach panowania Zygmunta III oraz podczas rządów Władysława IV, gdyż z ich dworami związani byli liczni artyści, między innymi znakomici architekci, tacy jak Matteo Castello, Constantino Tencalla czy Agostino Locci<sup>3</sup>. Według Jolanty Putkowskiej jednymi z najciekawszych budowli powstałych w tym okresie były wyróżniające się rozbudowanym programem architektonicznym pałace magnackie wzniesione z inicjatywy kanclerza wielkiego koronnego Jerzego Ossolińskiego, hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego oraz marszałka nadwornego koronnego Adama Kazanowskiego<sup>4</sup>. Największy podziw spośród nich wzbud-

---

<sup>1</sup> M. Bogucka, *Narodziny stolicy. Warszawa w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Narodziny stolicy. Warszawa w latach 1596–1668*, red. P. Mrozowski, M. Wrede, Warszawa 1996, s. 39–40.

<sup>2</sup> J. Lilejko, *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, Warszawa 1984, s. 48.

<sup>3</sup> Idem, *Najcenniejsze zabytki Warszawy*, Warszawa 1989, s. 7.

<sup>4</sup> J. Putkowska, *Stołeczność Warszawy a jej rozwój przestrzenny w pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Narodziny stolicy...*, op. cit., s. 62.

dzał gmach należący do tego ostatniego, który, zdaniem Ludwika Kubali, gasił swym przepychem inne stołeczne rezydencje<sup>5</sup>.

Na temat pałacu Adama Kazanowskiego nie powstała do tej pory osobna monografia, napisano jednak kilka ciekawych artykułów<sup>6</sup>. Sporo uwagi budynkowi poświęcili również historycy oraz historycy sztuki zajmujący się zagadnieniami związanymi z architekturą XVII-wiecznej Warszawy<sup>7</sup>. Prace te mają nieocenione znaczenie dla aktualnego stanu wiedzy o tym obiekcie, trzeba jednak zaznaczyć, że nadal istnieje wiele kwestii wymagających rozstrzygnięcia<sup>8</sup>. Ponadto należy wspomnieć, że badacze skupiali się głównie na problemach związanych z konstrukcją budynku, jego walorami architektonicznymi oraz miejscem, jakie zajmował w krajobrazie Warszawy. Mniej uwagi poświę-

<sup>5</sup> L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, Lwów 1924, s. 126.

<sup>6</sup> A. Wejnert, *Wiadomość historyczna o pałacu pod nr. 369*, [w:] idem, *Starożytności warszawskie. Dzieło zbiorowo-zeszytowe*, t. 2, Warszawa 1848, s. 201–247; idem, *Wiadomość o pierwszej mennicy w Warszawie*, Biblioteka Warszawska, t. 4, 1848, s. 659–660; M. Sulikowski, *Pałac Kazanowskich. Jego historia, odbudowa i przeznaczenie*, „Stolica” 1952, nr 8, s. 4; Z. Rewski, *Pałac Kazanowskich*, „Stolica” 1954, nr 13, s. 12–13; T. S. Jaroszewski, *Odbudowa zabytków wobec historii i beletrystyki historycznej. Kilka słów o pomysle wskrzeszenia pałacu, gdzie pan Zagłoba z małpami wojował*, [w:] *Sztuka i historia. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków, listopad 1988*, red. M. Bielska-Łach, Warszawa 1992, s. 387–396; J. Wachowicz-Makowska, *Pałac jak z bajki*, „Stolica” 2012 nr 5, s. 30–31.

<sup>7</sup> W. Szaniawska, *Zmiany w rozplanowaniu i zabudowie Krakowskiego Przedmieścia do 1733 r.*, „Biuletyn Historii Sztuki” (dalej BHS) 1967, R. XXIX, s. 285–315; A. Kersten, *Warszawa kazimierzowska. Miasto – ludzie – polityka*, Warszawa 1971; A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, Warszawa 1980; idem, *Architektura XVII w.*, [w:] *Sztuka Warszawy*, red. M. Karpowicz, Warszawa 1986, s. 60–112; M. Lewicka, *Trzy ogrody rezydencji na warszawskiej skarpie wiślanej w dobie wazowskiej*, „Rocznik Historii Sztuki” (dalej RHS) 1988, t. XVII, s. 219–225; J. Putkowska, *Architektura Warszawy XVII wieku*, Warszawa 1991; T. Zarębska, *Wczesne etapy kształtowania placu przed Zamkiem Królewskim*, [w:] *Historyczne place Warszawy. Urbanistyka, architektura, prace konserwatorskie. Materiały sesji naukowej, Warszawa, 3–4 listopada 1994*, red. B. Wierzbicka, Warszawa 1995, s. 27–55; J. Zieliński, *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy. Śródmieście historyczne*, t. 7, Warszawa 2001, s. 279–289.

<sup>8</sup> Dotyczą one skomplikowanego układu funkcjonalnego pałacu oraz jego genezy. Ponadto w wątpliwość podawana jest wielokondygnacyjność budynku, a w związku z tym całość wyglądu fasady od strony Wisły znana z panoramy Warszawy Erika Dahlberga. Według Jakuba Lewickiego „wizerunek ogromnej budowli o wielu osiach i pięciu kondygnacjach stanowi raczej wizję niezrealizowanego projektu lub przekazu rysunkowego dotyczącego innej realizacji, którą przekreślono i wpisano w miejsce omawianego pałacu”. J. Lewicki, *Warszawska architektura rezydencjonalna I poł. XVII w. Wyniki najnowszych badań i dalsze postulaty badawcze*, [w:] *Kultura artystyczna Warszawy XVII–XXI w.*, red. Z. Michalczyk, A. Pieńkos, M. Wardzyński, Warszawa 2010, s. 20–23.

cono natomiast zagadnieniom związanym z historią obiektu. Wyjątkiem jest artykuł Jacka Gajewskiego, poświęcony przemianom terenu i zabudowy na miejscu późniejszego pałacu Kazanowskich od lat sześćdziesiątych XVI wieku do końca panowania Zygmunta III<sup>9</sup>. Do historii rezydencji w późniejszym okresie szerzej odnoszą się natomiast prace Aleksandra Wejnerta<sup>10</sup> oraz Jarosława Zielińskiego<sup>11</sup>.

Celem niniejszego tekstu jest uporządkowanie wiedzy na temat dziejów pałacu Kazanowskich, z naciskiem na przedstawienie okoliczności poszczególnych etapów niszczenia obiektu oraz ukazanie tła historycznego towarzyszącego zmianom jego właścicieli. Szczególnie istotna dla dziejów rezydencji wydaje się kwestia jej posiadaczy, bowiem to właśnie oni decydowali o wyglądzie i przeznaczeniu obiektu. W związku z tym konieczne jest poświęcenie większej uwagi ich charakterystyce oraz pobudkom, jakimi kierowali się, podejmując decyzje dotyczące pałacu. Przede wszystkim zostanie obszernie przedstawiona osoba Adama Kazanowskiego, który nadał gmachowi charakter pełnej przepychu rezydencji<sup>12</sup>. W tekście zostaną również uwzględnione zagadnienia dotyczące wyglądu budynku w poszczególnych okresach. Ich celem nie jest jednak polemika z dotychczasowymi ustaleniami historyków sztuki, ale oddanie skali zmian, jakie obiekt ten przeszedł na przestrzeni dziejów.

Adam Kazanowski od 1634 roku pełnił na dworze Władysława IV funkcję podkomorzego koronnego, zaś od 1642 roku marszałka nadwornego koronnego. Swoją pozycję oraz bogactwo zawdzięczał szczególnej relacji, jaka od młodzińskich lat łączyła go z królem, ten bowiem, widząc w nim powiernika i przyjaciela, jeszcze przed objęciem tronu obsypywał go drogimi podarunka-

<sup>9</sup> J. Gajewski, *Od dworu-wieży mieszkalnej kanonika Sadlochy Niżeńskiego – do prywatnej własności Zygmunta III. Uwagi w sprawie przemian terenu i zabudowy późniejszego kompleksu architektonicznego Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zw. Res Sacra Miser (i inne uwagi)*, „Arteria – Rocznik Wydziału Sztuki Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu” 2013, nr 11, s. 89–116.

<sup>10</sup> A. Wejnert, *Wiadomość...*, op. cit., s. 201–247.

<sup>11</sup> J. Zieliński, op. cit., s. 279–289.

<sup>12</sup> Na temat Adama Kazanowskiego zob. W. Czaplinski, A. Przyboś, *Kazanowski Adam*, PSB, t. XII, 1966–1967, s. 250–253; K. Zemela, *Adam Kazanowski – dzierżawca żup wielickich w latach 1642-1647*, „Przegląd Historyczny” 1985, t. LXXVI, s. 255–267; idem, *Małżeństwo Adama Kazanowskiego z Elżbietą Słuszczańką*, „Mówią Wieki” 1988, nr 10, s. 28–32; K. Zemela, *Kazanowski Adam h. Grzymała*, [w:] *Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, t. I, red. J. Wijaczka, Kielce 2002, s. 69–72; A. Goszczyński, *Działalność polityczna Adama Kazanowskiego (1599–1649)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2013, t. CXL, s. 161–179; idem, *Listy Adama Kazanowskiego do Krzysztofa II Radziwiłła*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. IV, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2013, s. 55–70.

mi<sup>13</sup>. Ponadto, dla podniesienia prestiżu oraz uzyskania rodowych koligacji przez ulubieńca, przyczynił się do uzyskania przezeń zgody kasztelana mińskiego Aleksandra Słuszki na małżeństwo z jego córką Elżbietą. Władysław Zygmunt Waza wstawił się za swoim faworytem oraz przekazał mu starostwo borysowskie, aby ten mógł zapewnić przyszłej żonie godny byt<sup>14</sup>. Dzięki temu Kazanowski uzyskał dochody wynoszące ok. 30000 zł rocznie<sup>15</sup>. Faworyt czerpał pełnymi garściami z łaski królewicza, ten zaś, nie zwracając uwagi na własne długi, nadal rozpieszczał pana Adama do tego stopnia, że na początku 1631 roku ze 150000 zł, jakie powinny spływać do skarbcza młodego Wazy, 80000 łądowało w kieszeni ulubieńca<sup>16</sup>. Jakby tego było mało, 16 sierpnia 1632 roku z inicjatywy królewicza spadkobiercy zmarłego w tym samym roku króla Zygmunta III darowali Adamowi Kazanowskiemu gmach na Krakowskim Przedmieściu<sup>17</sup>.

W latach sześćdziesiątych XVI wieku znajdował się w tym miejscu dwór sekretarza królewskiego, prepozyta kapituły warszawskiej, kanonika Kaspra Sadłochy Niżeńskiego. Jak twierdzi Jacek Gajewski, budynek ten, wzniesiony w formie wieży, miał szczególny charakter, bowiem otwierał topograficznie

---

<sup>13</sup> „Znają zaś w tym affekt WKMci ku niemu, że etiam ad monitus nie tracicz do niego serca, że mu dajesz siła, tak iż to słyszano kiedy snadź rzeczono. Po cóż mamy dawać podobno nie jemu ale Panu Kazanowskiemu. Produkt drudzy secretiora, że co WKMci to też i jego, a snadź to przydaje, że jest taka familiaritas, iż w koszulach i odzieniach WKMci chodzą i na jednym łóżku z WKMcią sypia...” (Krzysztof Zbarski do Władysława Zygmunta Wazy, z Końskowoli 16 sierpnia 1622 r., Biblioteka Narodowa, Biblioteka Ordynacji Zamoyskiej (dalej: BN BOZ), rkps 855, s. 227); „...Kazanowski uzyskiwał swymi natrętnymi prośbami wszystko, co chciał. Królewicz niczego mu nie odmawiał: ani herbów rodowych królewskiego domu, ani obrazów, ani drogocennych kamieni, które dostał od ojca...” (S. Kobierzycki, *Historia Władysława, królewicza polskiego i szwedzkiego*, tłum. M. Krajewski, Wrocław 2005, s. 405).

<sup>14</sup> Władysław Zygmunt Waza do Krzysztofa Radziwiłła, z Warszawy 5 stycznia 1628 r., [w:] *Listy Władysława IV do Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego W. X. Litewskiego pisane 1612-1632 roku z autografów biblioteki cesarskiej w Petersburgu*, Kraków 1867, s. 87–88; *Aleksander Słuszka do Krzysztofa Radziwiłła, z Warszawy 7 stycznia 1628 r.*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej AR), dz. V, nr 14648/III, s. 57; *Memoriał ks jm panu hetmanowi i mojemu wielce mściwemu panu a panu do zniesienia się z jm panem żmudzkiem i jej mcią dobrodziejami memi w mej sprawie podany*, AGAD, AR, dz. V, nr 6558, s. 79–81.

<sup>15</sup> *Adam Kazanowski do Dadziboga Kierły, z Warszawy 22 marca 1628 r.*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 13622, s. 53.

<sup>16</sup> W. Leitsch, *Das Leben am Hof König Sigismundus III von Polen*, Bd 1, Wien 2009, s. 163–164.

<sup>17</sup> A. Wejnert, *Wiadomość...*, op. cit., s. 236–244.

ciąg podmiejskich rezydencji w pierzei wschodniej Zamku Warszawskiego<sup>18</sup>. W 1572 roku majątek został przejęty za długi przez wojewodzinę witebską Annę z Radziwiłłów Kiszczynę<sup>19</sup>. W posiadaniu Kiszaków dwór znajdował się do 1589 roku, kiedy starosta drohicki Mikołaj Kiszka odsprzedał go staroście łukowskiemu Mikołajowi Mniszchowi<sup>20</sup>. Ten zaś w ciągu kilku kolejnych lat powiększył posesję o przylegające do niej grunty<sup>21</sup>. W 1598 roku rezydencję przejął jego brat, wojewoda sandomierski Jerzy Mniszech<sup>22</sup>. Magnat ten borykał się z permanentnymi problemami finansowymi, w związku z czym w 1611 roku sprzedał dwór na Krakowskim Przedmieściu podkomorzemu koronnemu Andrzejowi Boboli, którego spadkobiercy w 1617 roku darowali go królowi Zygmuntowi III<sup>23</sup>. Z inicjatywy władcy budynek został przerobiony na mennicę i jako taki funkcjonował w latach 1622–1628, po czym rozpoczęto jego przebudowę na rezydencję dla królewicza Władysława<sup>24</sup>.

Trudno powiedzieć, jak daleko posunięte były prace budowlane nad gmachem w 1632 roku. Biorąc jednak pod uwagę, że Kazanowski wprowadził się

<sup>18</sup> J. Gajewski, op. cit., s. 90.

<sup>19</sup> W. Szaniawska, *Zmiany w rozplanowaniu*, op. cit., s. 292.

<sup>20</sup> A. Wejnert, *Wiadomość...*, op. cit., s. 203–204. Dokumenty dotyczące odstąpienia dworu staroście łukowskiemu znajdują się w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy w Kijowie, w zbiorze Archiwum Mniszchów (Fond 250). P. Bańkowski, *Polskie archiwa magnackie w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Kijowie*, „Archeion” 1964, t. XL, s. 179–180.

<sup>21</sup> J. Gajewski, op. cit., s. 93.

<sup>22</sup> *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1897, nr 10, s. 196.

<sup>23</sup> A. Wejnert, *Wiadomość...*, op. cit., s. 660. Według Jacka Gajewskiego darowiznę uczynił sam Bobola kilka miesięcy po zakupie budynku od Jerzego Mniszcha. Badacz nie podaje niestety źródła, na podstawie którego wysnuwa takie twierdzenie. J. Gajewski, op. cit., s. 93–94.

<sup>24</sup> J. Putkowska, *Architektura...*, op. cit., s. 112. Jolanta Putkowska uważa, że przebudowy dokonano według projektu Consantino Tencalli, brakuje jednak źródeł, które mogłyby ten fakt potwierdzić. Według badań historyków sztuki, udział włoskiego architekta w przebudowie królewskiej mennicy w Warszawie wydaje się wątpliwy. Tencalla bowiem od swojego przybycia do Rzeczypospolitej pod koniec 1623 roku do około 1634 roku przebywał głównie w Wielkim Księstwie Litewskim, gdzie między innymi prowadził prace nad budową Kaplicy św. Kazimierza przy katedrze pw. św. Stanisława w Wilnie. Dużo bardziej prawdopodobne wydaje się, że projekt przebudowy mennicy wyszedł na początku lat dwudziestych XVII wieku spod ręki głównego architekta królewskiego Matteo Castello, który przebywał w tym okresie w Warszawie, nadzorując przebudowę Zamku Królewskiego oraz rozpoczęcie prac nad budową Pałacu Ujazdowskiego. zob. M. Karpowicz, *Matteo Castello. Architekt wczesnego baroku*, Warszawa 1994, s. 34–37; P. J. Jamski, *Kaplica św. Kazimierza w Wilnie i jej twórcy*, „BHS” 2006, R. LXVIII, nr 1, s. 28–30.

do rezydencji dopiero w latach 1637–1643, należy przypuszczać, że w momencie przejścia jej na własność królewskiego faworyta wymagała ona jeszcze sporych nakładów pracy oraz środków finansowych<sup>25</sup>.

W momencie wystawienia aktu darowizny dla Kazanowskiego królewicz Władysław Zygmunt Waza był głównym kandydatem do tronu Rzeczypospolitej. Mając w perspektywie uzyskanie korony królewskiej, nie żał mu było odstąpić niewykończoną rezydencję swemu faworytowi, który dzięki temu mógł przebywać w stałej bliskości zamku królewskiego. Niewykluczone zresztą, że sam Kazanowski mógł podsunąć mu ten pomysł. Niezależnie od faktycznych pobudek, jakimi kierowano się w tej sprawie, jako oficjalną przyczynę nadania uznano zasługi faworyta dla króla oraz jego synów<sup>26</sup>.

Mianowany w 1634 roku podkomorzym koronnym, Kazanowski doskonale zdawał sobie sprawę ze swojej pozycji oraz wpływów, jakie posiadał na dworze królewskim. Jego wstawiennictwo u Władysława IV mogło znacznie pomóc w sprawach wymagających zgody królewskiej, przykładowo w staraniach o wakanse. Faworyt zreżcznie wykorzystywał te możliwości, czyniąc z nich jedno z istotnych źródeł swoich przychodów. Dodatkowo w krótkim czasie po objęciu tronu przez Władysława IV Kazanowski otrzymał kilka dochodowych nadań. 21 marca 1633 roku uzyskał prawa do dochodowych dóbr Rumno i Niedźwiedzie w województwie kijowskim<sup>27</sup>. Kilka miesięcy później otrzymał starostwo kozienickie<sup>28</sup>, przynoszące 20 000 zł rocznie<sup>29</sup>. W 1634 roku objął w dzierżawę starostwo soleckie<sup>30</sup>, z którego czerpał 25 000 zł rocznie<sup>31</sup>, zaś w 1637 roku król nadał mu kasztelanię sandomierską, przynoszącą do 15 000 zł rocznie<sup>32</sup>. Przy-

---

<sup>25</sup> T. S. Jaroszewski, op. cit., s. 394.

<sup>26</sup> A. Wejnert, *Wiadomość...*, op. cit., s. 242.

<sup>27</sup> *Sumariusz Metryki Koronnej. Księga wpisów kancelarii koronnej podkanclerzego Tomasza Zamoyskiego z lat 1628-1635 ze zbiorów sztokholmskiego Riksarkivet sygnatura Skokloster E[nskilda] 8636*, oprac. W. Krawczuk, Kraków 1999, s. 67. Rumno przynosiło wysokie dochody ze względu na liczbę znajdujących się tam gospodarstw, która w latach czterdziestych XVII wieku dochodziła do 6000. Zob. A. Przeździecki, *Podole, Wołyń, Ukraina. Obrazy miejsc i czasów*, t. I, Wilno 1841, s. 44.

<sup>28</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. I, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 434.

<sup>29</sup> A. Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988, s. 216.

<sup>30</sup> Władysław IV do Jakuba Zadzika, ze Lwowa 3 października 1634 r., [w:] *Władysława IV króla polskiego W. Xiążęcia Lit. etc. listy i inne pisma urzędowe, które do znakomitych w kraju mężów, z kancelaryi król. wychodziły, w których tak sprawy państwa jako i prywatne królewskie są traktowane*, Kraków 1845, s. 10.

<sup>31</sup> A. Kersten, *Hieronim Radziejowski...*, op. cit., s. 216.

<sup>32</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., t. II, s. 323.

puszczalnie w chwili objęcia funkcji senatora dochody Adama Kazanowskiego mogły znacznie przekraczać 300 000 zł rocznie, dzięki czemu mógł on wreszcie zadbać o dokończenie przebudowy pałacu. Niewątpliwie temu przedsięwzięciu sprzyjały kolejne nadania, jakie otrzymał w 1638 roku<sup>33</sup>.

Sześćdziesięcioletnie prace nad rezydencją królewskiego faworyta przyniosły wspaniały efekt, który wprawiał w zdumienie goszczące w niej osoby. Niestety, do dnia dzisiejszego zachowało się niewiele opisów bogactwa, jakie kryły ściany siedziby ulubieńca Władysława IV. O jej wnętrzach obszernie pisał królewski muzyk i budowniczy pałacu ujazdowskiego Adam Jarzębski w dedykowanym Kazanowskiemu dziele pt. *Gościniec abo krótkie opisanie Warszawy*<sup>34</sup>. Opis ten uzupełnia relacja Jeana de Labourera, sekretarza poselstwa nadzwyczajnego do Rzeczypospolitej hrabiny Renée de Guebriant, który w 1646 roku miał okazję przebywać w murach rezydencji<sup>35</sup>. Pewne wyobrażenie daje również kronika klasztorna warszawskich karmelitanek bosych, w której odnaleźć można informacje dotyczące przebudowy pałacu na klasztor w latach sześćdziesiątych XVII wieku<sup>36</sup>. Cennym źródłem ikonograficznym jest ponadto panorama Warszawy od strony Wisły z 1656 roku autorstwa szwedzkiego marszałka polnego Erika Jönsona Dahlberga, który oddał przybliżony wygląd frontowej elewacji pałacu Adama Kazanowskiego<sup>37</sup>.

Jak twierdzi Teresa Zarębska, pałac Adama Kazanowskiego w postaci, w jakiej widoczny jest na panoramie Dahlberga, został zaprojektowany przez Constantina Tencallę jako fragment wschodniej pierzei forum Wazów, obejmu-

<sup>33</sup> Starostwo i leśnictwo bielskie przynoszące około 10000 zł rocznie oraz starostwo nowotarskie, na które składało się miasto i trzydzieści osiem wsi. Zob. K. Zemeła, op. cit., s. 71.

<sup>34</sup> A. Jarzębski, *Gościniec abo krótkie opisanie Warszawy*, oprac. W. Tomkiewicz, Warszawa 1974. O funkcjach pełnionych przez Jarzębskiego na dworze Władysława IV zob. M. Lewicka, B. Szymanowska, *Piękno ocalone. Z Jarzębskim po współczesnej Warszawie*, Warszawa 1982, s. 8–10; W. Szaniawska, *Dwa rękopisy Adama Jarzębskiego*, „Studia Warszawskie” 1974, t. XX, s. 109–125.

<sup>35</sup> *Wypis z podróży pani de Guebriant posłowej nadzwyczajnej do Polski, za Władysława IV*, [w:] *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych oraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. IV, Lipsk 1839, s. 121–199.

<sup>36</sup> *Klasztory Karmelitanek Bosych w Polsce, na Litwie i Rusi. Ich początek, rozwój i tulactwo w czasie rozruchów wojennych w XVII wieku. Rzecz osnuta na kronikach klasztornych*. Warszawa, oprac. R. Kalinowski, Kraków 1902.

<sup>37</sup> E. J. Dahlberg, *Urbs Warsovia Sedes Ordinaria Regum Poloniae ea facie exhibita qua conspicietur postquam amisso praelio a Ser[enissimum] R[egnum] Poloniae deserta et a S[acra] R[egia] M[aiestas] Sueciae secunda vice occupata fuit die 22 jul[i]i an[no] 1656*, [w:] *Samuelis Liberi Baronis de Pufendorf de Rebus a Carolo Gustavo Sueciae Rege Gestis Commentariorum Libri Septem*, Norimbergae 1729, s. 262.



jącego dzisiejszy plac Zamkowy oraz fragment Krakowskiego Przedmieścia<sup>38</sup>. Architekt postanowił zastosować podczas budowy rozwiązania projektowe rodem z Italii, podobnie zresztą jak w przypadku Zamku Królewskiego, którego rozbudową kierował w latach 1637–1645<sup>39</sup>. Włoskie inspiracje wyraźnie zdradzał wygląd zewnętrzny rezydencji królewskiego faworyta, wykazujący duże podobieństwo do weneckiego pałacu Fondaco dei Tedeschi, na którym prawdopodobnie wzorował się Tencalla<sup>40</sup>.

Pałac Kazanowskich był usytuowanym na skarpie nadwiślańskiej trzypiętrowym gmachem. Został wzniesiony na planie prostokąta, a jego boczne pawilony przykryto osobnymi miedzianymi dachami z lukarnami, hełmami oraz masztami zwieńczonymi blaszanymi chorągiewkami z herbem Grzymała, co upodobało je do narożnych wież<sup>41</sup>. Według Teresy Zarębskiej rozwiązanie to zostało zaczerpnięte z architektury Gdańska, a dokładnie z wieży przedbramia Bramy Długoulicznej<sup>42</sup>. Z kolei Zbigniew Bania twierdzi, że obszerne pawilony nawiązują raczej do koncepcji układów rezydencjonalnych, jakie wykształciły się we Francji w okresie nowożytnym<sup>43</sup>. Frontowe skrzydło pomiędzy nimi zwieńczone było ozdobną attyką, zasłaniającą dach nad centralną częścią budynku. Tego rodzaju konstrukcja pokrycia dachowego pozwoliła na urządzenie tarasu widokowego-belwederu, skąd rozpościerał się widok na okolice<sup>44</sup>. Niżej, wzdłuż tej części pałacu rozciągała się spełniająca funkcję oranżerii arkadowa loggia, której sklepienie tworzyło taras dla pierwszej kondygnacji. W jego centrum, vis-à-vis znajdującej się na parterze sieni, wznosiła się niewielka „altaneczka” z widokiem

<sup>38</sup> Ibidem; T. Zarębska, op. cit., s. 48.

<sup>39</sup> J. Lileyko, *Zamek warszawski. Rezydencja królewska i siedziba władz Rzeczypospolitej 1569-1763*, Wrocław 1984, s. 98. Według Teresy Zarębskiej, Tencalla chciał przenieść na grunt warszawski genueński model urbanistyczny, w którym rezydencje po obu stronach ulicy pozostają w stosunku do siebie w korespondencji kompozycyjnej. Jakub Lewicki wyraża się na ten temat z większą dozą ostrożności, wspominając jedynie o istnieniu dużego prawdopodobieństwa inspirowania się przez architekta rozwiązaniami zastosowanymi w architekturze rezydencjonalnej Genui. T. Zarębska, op. cit., s. 44; J. Lewicki, op. cit., s. 23.

<sup>40</sup> Z. Rewski, op. cit., s. 12.

<sup>41</sup> A. Jarzębski, op. cit., s. 104; E. J. Dahlberg, op. cit., 262.

<sup>42</sup> T. Zarębska, op. cit., s. 45–46.

<sup>43</sup> Z. Bania, *Pałac w Podhorcach*, „RHS” 1981, t. XIII, s. 145.

<sup>44</sup> A. Jarzębski, op. cit., s. 104; E. J. Dahlberg, op. cit., s. 262. Aby zapobiec uszkodzeniom sklepienia, do których mogła doprowadzić nadmierna wilgoć, dookoła tarasu zamontowano ołowiane rynny, do których spływała woda gromadząca się na posadzce. „...choć deszcz lał, to dokoła rynienkami ołowianymi woda spadała z posadzki i nic nie szkodziła sklepieniu, a tylko po pas miała mur koło siebie, tam bywały pańskie krotofile, tańce, muzyka i kto chciał widzieć wszystką Warszawę, to ją sposobnie z tej sali obaczył...” *Klasztory...*, op. cit., s. 39.

na rzekę i pałacowe ogrody<sup>45</sup>. Na prawo od altany usytuowano zbrojownię, zaś w mieszczących się za nią piwnicach kuchnię wraz ze spiżarnią<sup>46</sup>.

Skrzydła boczne były niższe od części frontowej. W południowym ramieniu rezydencji, przy ulicy Bednarskiej znajdowały się pomieszczenia gospodarcze, takie jak stajnia i wozownia<sup>47</sup>. Po przeciwległej stronie, naprzeciwko klasztoru Bernardynów były natomiast pomieszczenia mieszkalne, użytkowane przez Kazanowskich. Tam również usytuowano boczną bramę, która służyła jako wjazd od strony Wisły. Przez nią można było dostać się do zwierzyńca, łaźni oraz miejsca przeznaczonego na inspekty ogrodnicze, w których przez cały rok hodowano warzywa na potrzeby pańskiej kuchni<sup>48</sup>. Z kolei od strony Krakowskiego Przedmieścia ulokowano główną bramę oraz skarbiec z umocnieniami. Część ta była oblana fosą, która okalając boczne skrzydła budynku, wpadała do Wisły<sup>49</sup>. Na dziedziniec rezydencji można się było dostać, przekraczając zwodzony most, a następnie wchodząc przez potężną bramę główną, przy której umieszczono straż oraz kuźnię<sup>50</sup>. Podworce pełniły zazwyczaj funkcje gospodarcze, w tym jednak przypadku, ze względu na usytuowanie wejścia do części pałacowej właśnie od strony dziedzińca, miał on przede wszystkim charakter reprezentacyjny<sup>51</sup>.

Według Jeana de Labourera wygląd zewnętrzny pałacu Kazanowskiego nie oddawał bogactwa jego „czarodziejskiego” wnętrza. Wprawilo ono w zachwyt goszczącego w progach rezydencji Francuza<sup>52</sup>. Wchodząc z podworca, goście marszałka nadwornego trafiali do sieni, ozdobionej wiszącą na ścianach bronią. Centralnym punktem pomieszczenia był marmurowy portal, który prowadził na kręcone schody, wiodące na reprezentacyjne *piano nobile*. Nad wejściem zawieszono konterfekt Władysława IV, pod którym umieszczono tablicę z wypisanymi złotym duktem łaskami, jakich gospodarz pałacu doznał od monarchy<sup>53</sup>. Na tej

<sup>45</sup> A. Jarzębski, op. cit. s. 107–108. Więcej o pałacowym ogrodzie zob. M. Lewicka, *Trzy ogrody rezydencji...*, s. 223–224.

<sup>46</sup> A. Jarzębski, op. cit., s. 106.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 110–111.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 110–112, 120–121; J. Putkowska, *Architektura...*, op. cit., s. 112–113; J. Lileyko, *Życie...*, op. cit., s. 184–185.

<sup>49</sup> A. Jarzębski, *Gościniec...*, op. cit., s. 110.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> J. Lileyko, *Życie...*, op. cit., s. 184; J. Putkowska, *Architektura...*, op. cit., s. 113.

<sup>52</sup> „Włochy, któreśmy potem widzieli, nic tak okazałego nie mają, ani prawdziwie pańskiego. Przyznam się żem bym omamiony, i żem się mniemał przeniesionym we śnie do jakiego czarodziejskiego pałacu: bo chociaż ten jest regularnie po włosku zbudowanym, około wielkiego czworograniastego podwórza, powierzchowność jego nie obiecywała tego, co się nam wewnątrz widzieć dało”. *Wypis...*, op. cit., s. 173–174.

<sup>53</sup> A. Jarzębski, op. cit., s. 113.

samej kondygnacji znajdowała się urządzona z wielkim przepychem, wysoka na dwa piętra sala stołowa. W jej centrum wisiał okazały żyrandol z wbudowanym zegarem<sup>54</sup>. Ściany zdobiły przetykane złotą nicią arras, wykonane prawdopodobnie w Niderlandach na specjalne zamówienie Kazanowskiego<sup>55</sup>. Ponadto, pod rozjaśniającymi pomieszczenie podwójnymi oknami wisiały landszafty, najpewniej również flamandzkiego pochodzenia<sup>56</sup>. Goście bawiący w tej sali zasiadali na krzesłach obitych złożonym kurdybanem oraz zdobionych herbami szlacheczkimi, wśród których, jak można przypuszczać, wyróżniały się herby króla oraz gospodarza pałacu<sup>57</sup>. Nad drzwiami wejściowymi usytuowano balkon, z którego kapela pałacowa Kazanowskiego przygrywała uczującym<sup>58</sup>. Najciekawszym obiektem jadalni królewskiego faworyta była usytuowana w centrum pomieszczenia fontanna, która tryskała na kilka łokci zrojem wonnych wód lub winem z piwniczki gospodarza<sup>59</sup>. Poza tym do zaspokojenia pragnienia gości służyła niemal stulitrowa srebrna beczka z winem, znajdująca się na wyposażeniu sali, ozdobiona naturalnej wielkości rzeźbą Bachusa. Baryłkę tę podczas uczt umieszczano na specjalnych kołach i przetaczano po stole, tak aby każdy z gości mógł odkręcić kurek i wedle własnego uznania nalać sobie trunk<sup>60</sup>.

Na potrzeby przygrywających w jadalni muzyków na tej samej kondygnacji znajdowało się pomieszczenie, w którym trzymano instrumenty<sup>61</sup>. Pozostałą część piętra zajmowały równie bogato urządzone pokoje mieszkalno-reprezentacyjne. Podobnie jak w sali stołowej, ich ściany ozdobiono arrasami oraz obrazami, z tą jednak różnicą, że płótna zamiast pejzaży przedstawiały martwą naturę<sup>62</sup>. Ku ucieście gości Kazanowskiego, znajdowały się w nich również klatki z ptactwem egzotycznym<sup>63</sup>. Pomieszczenia te, podobnie jak zresztą cały pałac, urządzone z wykorzystaniem dużej ilości marmuru, z którego wykonano posadzki i blaty niektórych stołów<sup>64</sup>.

---

<sup>54</sup> Ibidem, s. 108.

<sup>55</sup> Ibidem; M. Lewicka, B. Szymanowska, *Piękno...*, op. cit. s. 188.

<sup>56</sup> A. Jarzębski, op. cit., s. 109.

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 113; *Wypis...*, op. cit., s. 175.

<sup>59</sup> „W środku znajduje się wielka srebrna fontanna, z której sztucznie wytryskiwały wody pachnące wszelkiego rodzaju; a podczas kolacyi lały się z niej wina...” (ibidem).

<sup>60</sup> „...Wszystkie sztuki jak najsubtelniej wyrobione, niepospolity kształt miały; wspomnę tylko o Bachusie wielkości naturalnej człowieka, siedzącym na beczce srebrnej, której obręcze złote były...” (ibidem).

<sup>61</sup> A. Jarzębski, op. cit., s. 113.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 114.

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> Ibidem; *Wypis...*, op. cit., s. 175.

Podobnie urządzona była sypialnia gospodarza, służąca mu nie tylko jako miejsce wypoczynku, ale również jako pomieszczenie reprezentacyjne, w którym mianował królewskich dworzan<sup>65</sup>. Wyróżniała się ona bogatymi zdobieniami, kolumnadą kolistą w centrum pomieszczenia oraz wyeksponowaniem laski marszałkowskiej, będącej atrybutem urzędu pełnionego przez Kazanowskiego<sup>66</sup>. Z kolei płótna wiszące na ścianach pokoju sypialnego gospodarza znacząco różniły się od wspomnianych wcześniej, malowidła te przedstawiały bowiem sceny inspirowane tematyką biblijną oraz tryumfy militarne<sup>67</sup>.

Nieopodal znajdowała się pałacowa kaplica, z drugiej zaś strony bogato wyposażona biblioteka oraz pokoje pani marszałkowej<sup>68</sup>. W pierwszym z nich, na co zwraca uwagę Jarzębski, znajdowały się wykonane z szylkretu szkatułki, służące najprawdopodobniej do przechowywania biżuterii<sup>69</sup>. Łoże ustawiono przy jednej ze ścian, w centrum pokoju stał stół, a nad nim umocowano lustro ze srebrnej blachy<sup>70</sup>. Posadzki ozdobiono przedstawiającymi zwierzęta mozaikami wykonanymi z barwnych kamieni<sup>71</sup>. Na obitych złotogłowiem i innymi tkaninami ścianach pokoi pani domu wisiały portrety, wśród których wyróżniały się konterfekty Aleksandra i Zofii Konstancji Słuszków – rodziców Kazanowskiej<sup>72</sup>.

Z opisu Jarzębskiego trudno wywnioskować dokładną lokalizację pomieszczeń na wyższych kondygnacjach budynku. Przypuszczalnie jednak na drugim piętrze znajdowały się pokoje dla fraucymeru Kazanowskiej oraz bogata w obrazy galeria<sup>73</sup>. W jej centrum ustawiono stół, na którym umieszczono posąg Atlasa podtrzymującego ogromny globus<sup>74</sup>. Znajdujący się w pałacu apartament dla gości marszałkostwa również mieścił się na jednej z wyższych kondygnacji<sup>75</sup>. Jak twierdzi Jerzy Lileyko, do niego właśnie wiodły kręte schody

<sup>65</sup> Nadanie sypialni charakteru pomieszczenia reprezentacyjnego było zabiegiem często stosowanym w architekturze rezydencjonalnej tego okresu i wynikało z wzorowania się na ceremoniale królewskim. Zob. J. Lileyko, *Zamek...*, op. cit. s. 138–139; A. Rottermund, *O programie funkcjonalnym rezydencji monarszej w XVIII wieku*, Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie, t. III, Pszczyna 1984, s. 18.

<sup>66</sup> A. Jarzębski, op. cit., s. 115.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 115–116.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 114–116.

<sup>69</sup> Ibidem.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 117.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 118.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 117.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 106.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 108–109.

<sup>75</sup> Według Zbigniewa Bani apartament znajdował się na drugim piętrze (Z. Bania, *Pałac...*, op. cit., s. 145).

opodal sieni<sup>76</sup>. Wygląd apartamentu można do pewnego stopnia odtworzyć dzięki relacji Jeana Labourera. Posiadał on pięć lub sześć położonych obok siebie dwupokojowych układów pomieszczeń, w których łoża ze złotogłowiu oraz obite adamaszkiem ściany robiły wrażenie igrzyska bizantyjskiego przepychu. Meble z kolei ozdobiono ogromną ilością złota, srebra, bursztynu, a także drogich kamieni, wzbudzających zachwyty odwiedzających<sup>77</sup>.

Opis Jarzębskiego nie pozwala stwierdzić, co znajdowało się w pokojach na najwyższym piętrze budynku. Biorąc pod uwagę, że nie widział on potrzeby odnotowania ich w opisie domostwa Adama Kazanowskiego, można przypuszczać, że stanowiły one pomieszczenia mieszkalne dla służby. Wskazuje na to zresztą powszechność stosowania tego rozwiązania w polskiej architekturze rezydencjonalnej tego okresu<sup>78</sup>. Możliwe również, że kondygnacja ta nie była wykończona w czasie wizyty Jarzębskiego w rezydencji<sup>79</sup>.

Autor *Gościńca* sporo miejsca poświęcił opisowi pałacowego skarbcza. W jednym z jego pomieszczeń znajdowały się wschodnie tkaniny oraz ozdobna broń palna, którą rozwieszono na ścianach. W drugiej izbie natomiast zalegało jeszcze więcej kosztowności, od siodeł i ozdobnej broni białej, po srebrne naczynia. Co więcej, zawieszony pod sufitem wypchany jaszczur oraz sprowadzony z Indii spreparowany żółw nadawały wnętrzu charakter zbliżony do gabinetu osobliwości<sup>80</sup>.

W pałacu znajdowało się również więzienie. Jak twierdzi Jarzębski, podczas jego wizyty przetrzymywani byli w nim Tatarzy. Przypuszczalnie jednak Kazanowski stronił od osadzania więźniów w lochach swojej rezydencji<sup>81</sup>.

Warto także zwrócić uwagę na osoby przebywające na co dzień w rezydencji. Podczas wizyty Renée Guebriant w 1646 roku miało się tam znajdować trzystu hajduków, zatrudnionych prawdopodobnie jako straż pałacowa. Ponadto, marszałka nadwornego otaczać miało ponad pięćdziesięciu dworzan ze szlacheckich

---

<sup>76</sup> J. Lileyko, *Życie...*, op. cit., s. 185.

<sup>77</sup> „Apartament składa się z pięciu, lub sześciu pokoiw ciągiem idących, i wstęp dających do tyłuż pobocznych. Wszystkie są okryte obiciami wschodniemi najrzadszemi, w srebrnych i złotych materyach; jeźli się w niektórych znajdują łożka, są z złotogłowia, którego blask przypomina słońce przy wschodzie. Pokoje zdobią wielorakie szafy najprzedniejszej roboty, jaką widzieć można; i stoły rozmaicie okryte najpiękniejszemi sztukami, ze złota, srebra, bursztynu i drogich kamieni...” (*Wypis...*, op. cit., s. 174).

<sup>78</sup> A. Wyczański, *Polska Rzecz Pospolitą szlachecką*, Warszawa 1991, s. 372.

<sup>79</sup> J. Putkowska, *Architektura...*, op. cit., s. 112.

<sup>80</sup> A. Jarzębski, op. cit., s. 118–120; J. Lileyko, *Życie...*, op. cit., s. 187.

<sup>81</sup> Dla porównania w 1648 roku Kazanowski więził szlachcica nazwiskiem Koryzno w swoich dobrach w Solcu. Zob. *Instrukcja sejmiku trockiego na sejm konwokacyjny 1648 r.*, BN BOZ 931, s. 169.

rodzin<sup>82</sup>. W tym czasie małżonce Kazanowskiego również towarzyszyła spora grupa dwórek, Labourer nie podaje jednak dokładnej ich liczby<sup>83</sup>. Zamiłowanie gospodarza do osobliwości było odczuwalne przez osoby na co dzień przebywające w pałacu. Labreur wspomina o dwóch karliczkach, które „stały jak na warcie, i strzegły dwóch piesków, niemniej karłów w swoim rodzaju, gdyż nie były większe od myszy”<sup>84</sup>. W rezydencji można było napotkać więcej łokietków, Francuz wspomina też o niziolku, który był mężem jednej ze wspomnianych karliczek<sup>85</sup>. Prawdopodobnie ich głównym zadaniem, prócz samego szokowania gości swoją fizjonomią, było odgrywanie roli błaznów. Podobnie postrzegano także psychicznie chorą kobietę, której wydawało się, że jest mężczyzną<sup>86</sup>.

Adam Miłobędzki twierdzi, że rezydencja Kazanowskiego obrazowała wczesny etap przemiany wczesnobarokowego zamku w pałac<sup>87</sup>. Tego zdania jest również Jolanta Putkowska, według której zgodnie z barokową koncepcją rozkładu pomieszczeń obiekt stanowił bardzo funkcjonalnie zaplanowane „palazzo in fortezza”, wyróżniające się na tle innych warszawskich pałaców<sup>88</sup>. Otoczony fosą ogromny budynek z własną zbrojownią istotnie dawał możliwość wykorzystania go jako bastionu obronnego, z czego zresztą skorzystali Szwedzi podczas bitwy o Warszawę w 1656 roku.

Wystrój domostwa Adama Kazanowskiego cechował się charakterystycznym dla polskiej magnaterii przepychem w myśl zasady: „co drogie, to piękne”<sup>89</sup>. Podobnie urządzano w tym czasie również inne magnackie rezydencje<sup>90</sup>, ale pałac królewskiego faworyta wyróżniał się na ich tle. Przyczyny takiego właśnie sposobu zagospodarowania wnętrza można upatrywać między innymi w osobistych przymiotach marszałka nadwornego<sup>91</sup>. W porównaniu do więk-

<sup>82</sup> *Wypis...*, op. cit., s. 175–176.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 174.

<sup>84</sup> *Ibidem*.

<sup>85</sup> *Ibidem*.

<sup>86</sup> *Ibidem*; J. Bystróż, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce, wiek XVI-XVIII*, t. II, Warszawa 1976, s. 257.

<sup>87</sup> A. Miłobędzki, *Architektura...*, op. cit., s. 81.

<sup>88</sup> J. Putkowska, *Architektura...*, op. cit., s. 115.

<sup>89</sup> W. Tomkiewicz, *Warszawa w XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1965, t. LXXII, s. 604.

<sup>90</sup> Jak przypuszcza Cecylia Bąk-Koczarska, Adam Kazanowski w podobny sposób mógł urządzić kamienicę „pod Krzysztofony” w Krakowie, którą nabył w 1644 roku. Zob. C. Bąk-Koczarska, *Mieszkańcy pałacu „pod Krzysztofony” w Krakowie. Właściciele i lokatorzy od XIV do XX wieku*, Kraków 1999, s. 52.

<sup>91</sup> Jak uważa Władysław Tomkiewicz, miernikiem dzieła sztuki dla Adama Kazanowskiego nie była jego wartość artystyczna, ale materiałowa. Zob. W. Tomkiewicz, op. cit., s. 604.

szości członków ówczesnej elity władzy Kazanowski był parweniuszem, który jako pierwszy z rodu piastował godność senatorską. Ze względu na kontakty z władcą udało mu się jednak zgromadzić ogromną fortunę, przewyższającą niejednokrotnie majątki reprezentantów rodów od dziesięcioleci związanych z dworem monarszym. Wykorzystując swoją zamożność, mógł więc wzorem Trymalchiona, bohatera *Satyriconu* Gajusza Petroniusza, podświadomie starać się nadrobić swoje nuworyszowskie pochodzenie trudną do przebicia wystawnością. Dodatkowo, sposób urzędzenia pałacu może świadczyć o chęci sprostania przez Kazanowskiego modzie obowiązującej na europejskich dworach. Pod tym kątem należy rozważać obecność karłów oraz psychicznie chorych sług w rezydencji<sup>92</sup>. Z drugiej jednak strony mogło to świadczyć o chęci dorównania innym magnatom, w tym przypadku kanclerzowi wielkiemu koronnemu Jerzemu Ossolińskiemu, który od początków kariery Kazanowskiego u boku królewicza Władysława był jego stałym adwersarzem. Królewski faworyt miał w swoim pałacu kobietę, której rościło się, że jest mężczyzną, natomiast w rezydencji Ossolińskiego można było spotkać chłopca, któremu wydawało się, że jest kobietą<sup>93</sup>.

Królewski faworyt, urządzając swoją siedzibę, myślał zapewne o przyszłych gościach. Kazanowski prócz wspomnianego poselstwa francuskiego przyjmował między innymi wysłanników z Porty Otomańskiej, Hiszpanii czy Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, wobec których nie szkodziło zaimponować bogactwem<sup>94</sup>. Częstym bywalcem pałacu pana Adama, ku niezadowoleniu królowej Cecylii Renaty, był Władysław IV<sup>95</sup>. Trudno określić dzisiaj gusta Kazanowskiego, niewykluczone jednak, że nagromadzenie flamandzkich obrazów w jego rezydencji wynikało z upodobań monarchy, lubującego się w malarstwie z tego kręgu<sup>96</sup>. Jak uważa Wiktor Czermak, schlebianie pańskim zachciankom było częścią strategii Kazanowskiego, dzięki której utrzymywał on swoją pozycję na dworze<sup>97</sup>. O podobnych upodobaniach lub też chęci naśladowania zamiłowań władcy może również świadczyć wspomniana obecność karłów, do których Władysław IV miał słabość<sup>98</sup>.

---

<sup>92</sup> B. Fabiani, *Niziołki, łokietki, karlikowie. Z dziejów karłów nadwornych w Europie*, Warszawa 1980, s. 42–44.

<sup>93</sup> *Wypis...*, op. cit., s. 230–231.

<sup>94</sup> A. Jarzębski, op. cit., s. 109.

<sup>95</sup> A. Kersten, *Hieronim...*, op. cit., s. 58.

<sup>96</sup> R. Szmydki, *Kontakty artystyczne królewicza Władysława Zygmunta Wazy z Antwerpią. Misja Mathieu Rouaulta do Polski w 1626 r.*, Warszawa 2002.

<sup>97</sup> W. Czermak, *Na dworze Władysława IV*, [w:] idem, *Studia historyczne*, Kraków 1901, s. 95.

<sup>98</sup> B. Fabiani, *Niziołki, łokietki, karlikowie...*, op. cit., s. 41.

W ostatnich latach życia Adam Kazanowski wyraźnie podupadł na zdrowiu. Dwa tygodnie przed Bożym Narodzeniem 1649 roku został dotknięty silnym paraliżem<sup>99</sup>. Król Jan Kazimierz, przewidując rychły koniec żywota marszałka nadwornego, za pośrednictwem kanclerza wielkiego litewskiego Albrychta Stanisława Radziwiłła wysłał do niego dwóch urzędników z poleceniem wysłuchania jego ostatniej woli. Utrata mowy uniemożliwiła mu wydanie dokładniejszych dyspozycji testamentowych. Według Radziwiłła bezdietny marszałek nadworny koronny skinieniem głowy miał potwierdzić przekazanie całego majątku żonie<sup>100</sup>. Śmierć Kazanowskiego odnotowały *Gazette de France* oraz *Theatrum Europeum*<sup>101</sup>. Niewykluczone, że wpływ na to miała między innymi sława jego pałacu, który podziwiali zagraniczni dyplomaci i dygnitarze oraz członkowie ich orszaków, jak choćby Jean de Labourer, którzy po powrocie do swoich krajów opisywali wrażenia z wizyty w tym przybytku.

Zgodnie z wolą zmarłego majątek, którego „nigdy Polska nie widziała ani widzieć będzie w ręku prywatnego człowieka”<sup>102</sup>, odziedziczyła jego małżonka, stając się tym samym najbogatszą wdową w Rzeczypospolitej. Niedługo po pogrzebie marszałka nadwornego w konkury o rękę Kazanowskiej stanęli najdosłojniejsi magnaci, na czele z marszałkiem nadwornym koronnym Jerzym Sebastianem Lubomirskim i podskarbis wielkim koronnym Bogusławem Leszczyńskim<sup>103</sup>. Służszczanka ostatecznie zdecydowała się poślubić starostę łomżyńskiego Hieronima Radziejowskiego<sup>104</sup>. Według Adama Kerstena do podjęcia przez wdowę takiej właśnie decyzji przyczynił się król Jan Kazimierz, w którego interesie leżało, aby tak wielka fortuna nie wpadła w ręce wpływowych rodzin magnackich Lubomirskich czy Leszczyńskich<sup>105</sup>. W konsekwencji małżeństwa zawartego w maju 1650 roku w posiadaniu Radziejowskiego znalazła się jedna z największych fortun w Rzeczypospolitej, w której skład wchodził między innymi wzniesiony wielkim sumptem pałac na Krakowskim Przedmieściu<sup>106</sup>.

<sup>99</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., t. III, s. 232.

<sup>100</sup> Ibidem. Prawdopodobnie choroba dotknęła Kazanowskiego wcześniej, niż podaje Radziwiłł. Ustny testament, o którym wspomina pamiętnikarz, został bowiem oblatowany w księgach grodzkich warszawskich już 4 grudnia 1649 roku. C. Bąk-Koczar-ska, op. cit., s. 53.

<sup>101</sup> K. Zemęła, *Kazanowski...*, op. cit., s. 71.

<sup>102</sup> W. J. Rudawski, *Historja Polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego, czyli dzieje panowania Jana Kazimierza od 1648 do 1660 r.*, t. I, Petersburg-Mohylew 1855, s. 102.

<sup>103</sup> W. Kłaczewski, *Jerzy Sebastian Lubomirski*, Wrocław 2002, s. 87.

<sup>104</sup> S. Temberski, *Annales 1647-1656*, Scriptorum Rerum Polonicarum (dalej SRP), t. XVI, Kraków 1897, s. 151.

<sup>105</sup> A. Kersten, *Hieronim...*, op. cit., s. 220.

<sup>106</sup> W. J. Rudawski, op. cit., s. 122.



Związek Radziejowskich mimo posiadanego bogactwa bynajmniej nie był szczęśliwy. Wpływ na to miały między innymi szyderstwa, jakie pod adresem starosty łomżyńskiego słał marszałek nadworny koronny Jerzy Sebastian Lubomirski. W uszczypliwiej mowie podczas grudniowego sejmu 1650 roku stwierdził on, że nadanie Radziejowskiemu pieczęci mniejszej koronnej to wyłącznie zasługa majątku wniesionego mu przez żonę w posagu<sup>107</sup>. Świeżo mianowany podkanclerzy najwyraźniej wziął do siebie złośliwe uwagi hrabiego na Wiśniczu, ponieważ w niedługi czas później zaczęło go drażnić wszystko, co było związane z wianem jego małżonki. Przede wszystkim irytował go wiszący w komnacie Słuszcanki portret Adama Kazanowskiego, który z pewnością musiał przypominać mu o drwiących słowach Lubomirskiego<sup>108</sup>. Pozornie błaha sprawa konterfektu faworyta Władysława IV okazała się mieć poważny wpływ na relacje między Radziejowskimi. Słuszcanka prosiła podkanclerzego, aby zgodził się na pozostawienie obrazu na swoim miejscu jako pamiątki po pierwszym mężu, ten jednak stanowczo nakazał jej zdjąć płótno z wizerunkiem Kazanowskiego. Opór małżonki odebrał z kolei jako złamanie ślubów wierności, czym dał powód do plotek na temat ich pożycia<sup>109</sup>.

Czara goryczy przelała się w lipcu 1651 roku. Radziejowska na wieść o tym, że jej mąż publicznie następuje na jej honor, zabrała z pałacu na Krakowskim Przedmieściu niemal wszystkie ruchomości i przeprowadziła się do klasztoru Klarysek<sup>110</sup>. Na nic zdały się próby sprowadzenia żony na powrót do pałacu, czynione przez podkanclerzego. Słuszcanka rozpoczęła starania o rozwód, podkanclerzy zaś w odpowiedzi na to zajął pałac wzniesiony przez jej pierwszego męża. Krok ten uraził z kolei braci Radziejowskiej, którzy niedługo później zjawili się w Warszawie i postanowili wypędzić szwagra z murów rezydencji odziedziczonej przez ich siostrę<sup>111</sup>. 4 stycznia 1652 roku Słuszkowie zajęli pałac, a następnie w nocnej potyczce pokonali siły podkanclerzego, który próbował odzyskać budynek<sup>112</sup>.

Za spowodowanie tumultu i bitwy Hieronim Radziejowski oraz Elżbieta Słuszcanka wraz z podskarbisem litewskim Bogusławem Słuszką stanęli przed sądem marszałkowskim. Wszystkim im groziła infamia, ostatecznie jednak kara ta spotkała wyłącznie podkanclerzego, Słuszkowie natomiast, dzięki wstawieniu kanclerza wielkiego koronnego Andrzeja Leszczyńskiego oraz litewskie-

---

<sup>107</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., t. III, s. 272.

<sup>108</sup> K. Szajnocha, *Hieronim i Elżbieta Radziejowscy*, [w:] idem, *Szkice Historyczne*, t. IV, Lwów 1869, s. 119.

<sup>109</sup> Ibidem.

<sup>110</sup> S. Oświęcim, *Dyaryusz 1643-1651*, SRP, t. XIX, Kraków 1907, s. 365.

<sup>111</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., t. III, s. 325.

<sup>112</sup> Ibidem.

go Albrychta Stanisława Radziwiłła, skazani zostali na zapłatę 4000 grzywien oraz półtora roku więzy<sup>113</sup>. Służniczka podczas odbywania kary ciężko się rozchorowała. Dzięki pomocy królowej już w kwietniu 1652 roku opuściła więzienie i wróciła do pałacu na nadwiślańskiej skarpie<sup>114</sup>. Wdowa po Kazanowskim prawdopodobnie przebywała w rezydencji do inwazji Szwedów na Rzeczpospolitą w 1655 roku.

Lata potopu były przełomowe dla dziejów pałacu, z którego Szwedzi uczynili jeden z podstawowych punktów oporu podczas bitwy o Warszawę w 1656 roku<sup>115</sup>. W wyniku działań wojennych pałac Kazanowskich uległ poważnym uszkodzeniom, przez co praktycznie nie nadawał się do zamieszkania. Proces niszczenia rezydencji rozpoczął się od polskiego ostrzału artyleryjskiego na początku czerwca 1656 roku<sup>116</sup>. Pod koniec miesiąca w wyniku kolejnej kanonady wybito węgiel w murach<sup>117</sup>. Z kolei podczas ataku Siedmiogrodzian na Warszawę, w czerwcu 1657 roku pałac został podpalony przez dowodzącego jego obroną niejakiego Regulskiego<sup>118</sup>.

Wojna doprowadziła rezydencję do ruiny. Ponadto, podobnie jak inne posiadłości magnackie, także pałac Kazanowskich został ograbiony ze znajdujących się w nim kosztowności<sup>119</sup>. Zrabowano między innymi dwa spiżowe lwy, które aktualnie zdobią wejście do Zamku Królewskiego w Sztokholmie<sup>120</sup>. Dodatkowo w wyniku działań wojennych poważnie uszkodzone zostały górne kondygnacje budynku, a wraz z nimi jego charakterystyczna bryła<sup>121</sup>. Według Alfreda Lauterbacha była to największa strata Warszawy pod względem architektonicznym w trakcie wojny ze Szwedami<sup>122</sup>.

Właścicielka rezydencji była osobą przyzwyczajoną do zbytku, jaki przez wiele lat ją otaczał, pałac tymczasem utracił swe walory użytkowe. W związku z tym 8 czerwca 1661 roku Elżbieta Służniczka sprzedała go koniuszemu koronnemu Aleksandrowi Lubomirskiemu i jego żonie Helenie Tekli Ossolińskiej za cenę 120 000 zł<sup>123</sup>. Małżeństwo nabyło zrujnowany budynek w celu

<sup>113</sup> Ibidem, s. 327.

<sup>114</sup> K. Szajnocha, *Hieronim i Elżbieta...*, s. 149–150.

<sup>115</sup> M. Nagielski, *Warszawa 1656*, Warszawa 2009, s. 49.

<sup>116</sup> J. Wegner, *Warszawa w czasie najazdu szwedzkiego 1655-1660*, Warszawa 1957, s. 17.

<sup>117</sup> M. Nagielski, op. cit., s. 75.

<sup>118</sup> J. Wegner, op. cit., s. 26.

<sup>119</sup> W. Tomkiewicz, op. cit., s. 605.

<sup>120</sup> J. Świerczyński, *Grabieżcy kultury i fałszerze sztuki*, Warszawa 1986, s. 40.

<sup>121</sup> W. Szaniawska, *Zmiany w rozplanowaniu...*, op. cit., s. 306.

<sup>122</sup> A. Lauterbach, *Warszawa*, Warszawa 1925, s. 53.

<sup>123</sup> Akt sprzedaży pałacu Adama Kazanowskiego, AGAD, Archiwum Lubomirskich z Małej Wsi 1602, s. 6. Według kroniki klasztornej Służniczka rzekomo zgodziła się

ofiarowania go na siedzibę karmelitankom bosym, których klasztor spłonął podczas wojny<sup>124</sup>. Koniuszyna koronna uczyniła w ten sposób zadość zobowiązaniom wobec swoich rodziców, którzy w 1641 roku ufundowali karmelitancom klasztor w Warszawie, swą córkę zaś, wobec przedwczesnej śmierci jedyne go syna, Franciszka, zobligowali do opieki nad siostrami zakonnymi<sup>125</sup>. Ossolińska miała także wsparcie przychylnego zakonowi męża, którego ojciec, wojewoda krakowski Stanisław Lubomirski, zapisał się w historii między innymi jako fundator klasztoru i kościoła Karmelitów Bosych w Wiśniczu<sup>126</sup>.

Pomysł osadzenia karmelitanek bosych w byłej rezydencji Adama Kazanowskiego nieoczekiwanie okazał się problematyczny. Pałacowe mury, choć nie lśniły dawnym blaskiem, nadal wyraźnie zdradzały czasy swej świetności. Przypominały o tym między innymi architektura budynku oraz okazałe marmurowe fragmenty wyposażenia wnętrza, których Szwedzi najwyraźniej nie zdążyli rozebrać i wywieźć z Warszawy<sup>127</sup>. Ślady dawnego przepychu kłóciły się z założeniami zakładającej ubóstwo mniszek reguły Zakonu Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. W związku z tym niektórzy sceptycznie podchodzili do pomysłu zamieszkania karmelitanek w pałacu, który jeszcze niedawno służył ze swej wystawności. Obiekcje w tej kwestii przejawiał prowincjał zakonu karmelitów o. Ignacy od św. Jana Ewangelisty, który początkowo nie chciał się zgodzić na osadzenie swych podopiecznych w tym miejscu<sup>128</sup>. W związku z tym wiele osób starało się odkupić pałac od sióstr zakonnych lub namówić je na przeprowadzkę do nowego budynku klasztorowego, oferowanego im w zamian<sup>129</sup>. Kupnem dawnej rezydencji Adama Kazanowskiego była zainteresowana nawet królowa Ludwika Maria Gonzaga, która proponowała karmelitancom budowę klasztoru w dawnej lokalizacji, co pozwoliłoby uniknąć

---

obniżyć cenę budynku do 60 000 zł, kiedy dowiedziała się, że zostanie on przeznaczony na siedzibę karmelitanek. Zob. *Klasztory...*, op. cit., s. 28.

<sup>124</sup> *Klasztory Karmelitanek Bosych w Polsce, na Litwie i Rusi. Ich początek, rozwój i tulactwo w czasie rozruchów wojennych w XVII wieku. Rzecz osnuta na kronikach klasztornych*. Lwów–Warszawa, oprac. R. Kalinowski, Kraków 1901, s. 89.

<sup>125</sup> B. Fabiani, *Habit królowy. Portret Wazówny 1651*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1972, t. XVI, s. 59, 77.

<sup>126</sup> A. Bruździński, *Stanisław Lubomirski (1583-1649) – fundator wiśnickiego klasztoru Karmelitów bosych*, „Folia Historica Cracoviensia” 2013, Vol. XIX, s. 112.

<sup>127</sup> B. Fabiani. *Habit królowy...*, op. cit., s. 78-80.

<sup>128</sup> „Ojciec Nasz Ignacy stary, natenczas Prowincjał, był bardzo przeciwny temu Pałacowi na Klasztor i uczynił wielki skrupuł, że przeciwko ubóstwu i duchowi S. Matki Naszej, taka machina wielka i nigdy niesposobna do naprawienia i przerobienia na sposobny klasztor...” (*Klasztory...*, op. cit., 1902, s. 35).

<sup>129</sup> *Klasztory...*, op. cit., 1901, s. 93.

przebudowy i rozbiórki pałacu Kazanowskich<sup>130</sup>. Same siostry zakonne również skłaniały się do powrotu na zajmowane poprzednio miejsce, ostatecznie jednak nie udało się namówić Lubomirskich do porzucenia pomysłu osadzenia karmelitanek w pałacu<sup>131</sup>. Zamyśl ten podobał się zresztą wizytatorowi generalnemu zakonu Józefowi od św. Krzyża, który w sierpniu 1663 roku, podczas pobytu w Warszawie, oglądał miejsce przewidziane na klasztor<sup>132</sup>. Po wizytacji dostojnik przekonał niechętnego wcześniej prowincjała do przyzwolenia na koncepcję Lubomirskich<sup>133</sup>.

Helena Tekla i Aleksander Lubomirscy 19 października 1663 roku przekazali karmelitankom budynek na własność<sup>134</sup>. Przed oddaniem go do użytku siostrom zakonnym wykonano jednak niezbędne naprawy, sfinansowane przez darczyńców, oraz odpowiednio zaadaptowano gmach dla potrzeb przyszłych mieszkanek. Przebudowę przeprowadzono według projektu włoskiego architekta Giovanniego Battisty Gisleniego<sup>135</sup>. Remont ten, kontynuowany w kolejnych latach, okazał się dla pałacu niemal równie tragiczny jak wojenna pożoga. W pierwszej kolejności postanowiono uczynić zadość regule zakonu karmelitów, pozbywając się wszelkich pozostałości dawnego przepychu. W tym celu usunięto marmurowe posadzki oraz elementy dekoracyjne. Następnie przysposobiono pomieszczenia, w których miały się znajdować cele dla sióstr zakonnych. 30 października 1663 roku karmelitanki wprowadziły się do nowego klasztoru<sup>136</sup>. Budynek wymagał jednak dalszych renowacji, związanych między

<sup>130</sup> „Toż i Królowa JM. Ludwika perswadowała, upewniając, że nie będziemy kontente z tego Klasztoru, ustawicznie musimy koszt prowadzić, rozwalając, a poprawując, nowybyśmy za te pieniądze zmurowały pręcej Klasztor na tym placu, gdzie był pierwszy, i ona sama podejmowała się kazać nam nowy zmurować z tą kondycją, żebyśmy jej ustąpiły tego Pałacu kupionego, który chciała dla siebie otrzymać...” (*Klasztory...*, op. cit., 1902, s. 35).

<sup>131</sup> „[...] bo przez doświadczenie uznawać musimy, że nam było lepiej na starem miejscu murować nowy klasztor, gdzie już były fundamenta wywiedzione, plac bardzo obszerny i bezpieczny od ognia, bo niepodległy bliskim na około sąsiadom [...] Państwo też nasze, osobliwie sama JM Córka Fundatorska, że to już ona ten Pałac na Klasztor obrała, mając po sobie O. N. Wizytatora, nie chciała się dać inaczej nakłonić, tylko Pałac kupiony na Klasztor restaurować, obiecując na to koszt ile będzie potrzeba” (ibidem, s. 35–36).

<sup>132</sup> Ibidem. s. 36.

<sup>133</sup> *Klasztory...*, op. cit., 1901, s. 90.

<sup>134</sup> Ibidem. Formalności dopełniono 26 października, czyniąc zapis w księgach wójtowskich Starej Warszawy, zaś 30 października karmelitanki wprowadziły się do nowego klasztoru. A. Wejnert, *Wiadomość historyczna o pałacu...*, op. cit., s. 225–226.

<sup>135</sup> J. Chrościcki, A. Rottermund, *Atlas architektury Warszawy*, Warszawa 1977, s. 80.

<sup>136</sup> „Gdy już taka stanęła konkluzja, starała się M. N., żeby jak najprędzej wyprowadzono nas do tego Pałacu na Klasztor kupionego, ale coraz wynaleziono jaką prze-

innymi z naprawą pieców, które w większości nie nadawały się do użytku. Ze względu na niskie zimowe temperatury karmelitanki zgromadzono w dwóch pokojach, które do pewnego stopnia dało się ogrzać<sup>137</sup>. W pomieszczeniach tych, podzielonych tarciami na cele, było co prawda cieplej niż w pozostałych komnatach, jednak siostronom zakonnym doskwierały inne niedogodności. Przeor z obawy, iż jego podopieczne mogłyby ulec pokusie spoglądania na dziedziniec, nakazał niemal całkowicie zamurować okna, pozostawiając zaledwie kilka umieszczonych wysoko niewielkich otworów, którymi do izb wpadały nieliczne promienie światła słonecznego<sup>138</sup>.

Remont kontynuowano wiosną 1664 roku. Zamierzeniem, jakie w pierwszej kolejności starano się wówczas zrealizować, było wyburzenie części budynków wchodzących w skład kompleksu pałacowego oraz przebudowa głównego gmachu, sprowadzająca się do jego częściowej dekonstrukcji. W wyniku tych działań pałac Kazanowskich zatracił większość cech architektonicznych, które niegdyś wyróżniały go w panoramie Warszawy. Prace remontowe rozpoczęto od najwyższej kondygnacji, prowadząc rozbiórkę górnej części bocznych pawilonów budynku oraz tarasu usytuowanego pomiędzy nimi<sup>139</sup>. W następnej kolejności przebudowano obszerną salę stołową, a na jej miejscu powstało dwanaście przestronnych cel oraz duże dormitorium<sup>140</sup>. W ten sposób bezpowrotnie ztracono walory artystyczne wnętrza głównej sali pałacu Kazanowskich, nad czym bolały same karmelitanki, według których ze względu na bogactwo należało

---

szkodę i odwłokę. Było niektórych osób to rozumienie, iż dlatego, aby tymczasem powynoszono z niego posadzki i sztuki różne, misternie robione marmurowe, które w różnych miejscach, odrzwiach i kominach w tym pańskim i bardzo wyśmienitym pałacu były” (*Klasztory...*, op. cit., 1902, s. 36, 38).

<sup>137</sup> Ibidem.

<sup>138</sup> „Gdy W. O. N. Przeor, który z miłości swojej ojcowskiej w niebytności jeszcze naszej ten nam pałac przysposabiał kosztem naszym na Klasztor, z świętej żarliwości i ostrożności, żebyśmy do patrzenia w dziedziniec nasz (który nie wszedł był w klauzurę) nie miały przystępu, kazał z tych pokojów okna pozasłaniać i pomurować wysoko, tylko pod wierzchem każdego okna, okienka małe w kilka szyb wprawić, to było bardzo ciemno w celach, które przeciwko tym oknom postawiono z tarcic, a do każdej celi wyróżnięto okienko, którym światło owo zaćmione przychodziło i tak było ciemno w celach, że się nic ani zrobić ani przeczytać mogło” (ibidem, s. 38–39).

<sup>139</sup> „Jak tedy poczęło się trochę wiosenne ciepło pokazywać, zaraz M. N. kazała rozbierać i walić niepotrzebne budynki, mając koszt na to od Ichmości Dobrodziejki N. Więże dwie, które były na wierzchu pałacu, a między nimi salę otworzystą, bez przykrycia, bardzo długą i szeroką jako cała ta strona Klasztoru od Wisły” (ibidem, s. 39).

<sup>140</sup> „Na tej tedy stronie od Wisły, gdzie była pomieszczona izba wielka stołowa i przy niej niektóre pokoiki, stanęło cel dwanaście, bardzo przestronnych i wszeż i wzdłuż. Dormitarz przed nimi, także szeroki i wciąż przez wszystką stronę długi” (ibidem, s. 40).

zaadaptować ją na kościół<sup>141</sup>. Ostatecznie świątynię ulokowano na tej samej kondygnacji po przeciwległej stronie. Tam również usytuowano siedem kolejnych cel<sup>142</sup>. W następnym roku pomieszczenia w piwnicach przerobiono na oficyny oraz lokatorium świeckie i duchowne. Wykończono także refektarz i kuchnię oraz rozpoczęto budowę chóru<sup>143</sup>. Ze względu na ograniczone finanse nie było możliwości przeprowadzenia całkowitego remontu w tak krótkim czasie. Można było jednak wykonywać fragmentaryczne naprawy, co starano się czynić w zależności od potrzeb oraz posiadanych środków<sup>144</sup>. W tej sytuacji siostry zakonne wciąż musiały podejmować działania mające na celu kolejne reparacje budynku. W kronice klasztornej można o nich znaleźć wzmianki jeszcze po dwudziestu pięciu latach od osadzenia w nim karmelitanek<sup>145</sup>. Środki na

<sup>141</sup> „Najwięcej nam żal było jednej stołowej izby, która była, gdzie teraz kurytarz i cele od Wisły, na drugim piętrze, bardzo sposobna na kościół, po dwóch stronach dwoiste miała okna, ganek muzyczny, sklepienie bardzo wyborne, każdy z osób świeckich i duchownych, kto ją widział, okrutnie żałował, że pójdzie w ruinę. Ale musiała iść, kiedy P. Bóg nie oświecił natenczas architektów i naszych Przełożonych, żeby ją na Kościół zostawiono, nie mogąc wymyślić facyaty i przystępu świeckim do tego Kościoła” (ibidem, s. 39).

<sup>142</sup> Według kroniki klasztornej kościół powstał na miejscu drugiej sali stołowej. Jarzębski tymczasem nie wspomina o istnieniu tego pomieszczenia, możliwe więc, że jako pomieszczenie jadalne omyłkowo potraktowano jeden z apartamentów lub nawet pałacową kaplicę. „Na drugiej stronie zaś od Bernardynów siedm cel i na końcu Kościół z drugiej izby stołowej, lubo nie tak piękny i sposobny jako ta była co ją rozebrali” (ibidem, s. 40).

<sup>143</sup> „Po roku czyli dalej znowu Dobrodziejka Nasza dodała pieniędzy na dobrą restaurację Klasztoru. Skończono tedy Refektarz z jednego sklepu dolnego zrobiony i kuchnię przy nim, gdyż na dole tego pałacu nie było mieszkania słusznego, tylko sienie wielkie i sklepy puste, tak do czasu, przysposobiono ich na oficyny, na lokutoryum świeckie i duchowne” (ibidem, s. 41).

<sup>144</sup> Niekiedy dodatkowo karmelitanki musiały borykać się z uszkodzeniami powstającymi w wyniku pożaru, przykładowo w 1674 roku, kiedy nadpalony został dach budynku (ibidem, s. 69–70).

<sup>145</sup> „A że koło tego Klasztoru nieskończona nigdy prawie robota jako to zwyczajnie bywa, kiedy z pałacu Pańskiego Klasztor się buduje i nie jednego czasu, ale odpoczywając, bo nie każda Przeorysza ma ochotę do fabryki, zwłaszcza przy ubóstwie, dlatego tak długo się wlecze, blisko już pięćdziesiąt lat, niżeli się jedno naprawi, drugie się tymczasem zepsuje [...] Zastawszy tedy Matka Nasza nowo obrana fabrycznych pieniędzy tysięcy i trzysta, w nadziei dalszej opatrności Boskiej, której i na przeszłym swoim Przełożeniu, tak na fabrykę, jako i na żywność doznawała, zaczęła zaraz prędko po elekcyi fabrykować. Naprzód podnosząc mury wyżej od Ojców Bernardynów dla spadku lepszego, bo był na tej stronie bardzo płaski i zły dach, dała tedy nowy i dachówkę nową, sklepienie na tej stronie wszystkiej od Kościoła, tak na dormitarzu, jako i nad celami bo jeszcze były tam dawne pałacowe drewniane pułapy, kominy, których nie

tego rodzaju przedsięwzięcia gromadzono z trudem, ostatecznie jednak udawało się przeprowadzać niezbędne naprawy. Co więcej, w 1678 roku rozbudowano kompleks klasztorny o piętrową oficynę dla służby<sup>146</sup>.

W 1818 roku w skład obiektu wchodziły jednonawowy, murowany kościół z zakrystią oraz dwukondygnacyjny, podpiwniczony klasztor o trzech skrzydłach. Ponadto, w posiadaniu zgromadzenia była wybudowana jego nakładem trzypiętrowa kamienica przy ul. Bednarskiej wraz ze stajnią i wozownią<sup>147</sup>.

Decyzja Aleksandra i Heleny Tekli Lubomirskich o osadzeniu sióstr zakonnych w dawnym pałacu Kazanowskich zapewniła karmelitankom miejsce, w którym mogły oddawać się kontemplacji. Z perspektywy historii pomysł ten należy jednak uznać za nad wyraz niefortunny, miał on bowiem służyć jedynie ukojeniu sumienia córki fundatorów warszawskiego klasztoru, poczuwającej się do roztoczenia opieki nad karmelitankami. Jak słusznie podkreśla Bożena Fabiani, za sprawą prac remontowych, mających na celu przystosowanie budynków pałacowych do funkcji klasztoru, Warszawa straciła obiekt o wyjątkowych walorach architektonicznych<sup>148</sup>. Siostry zakonne uzyskały co prawda dach nad głową, jednakże na jego łatanie musiały co pewien czas organizować znaczne sumy pieniędzy, co było dla nich trudne szczególnie po śmierci córki fundatorów<sup>149</sup>. Ponadto z miejscem tym wiązały się różnego rodzaju niewygody, które karmelitanki musiały znosić<sup>150</sup>.

Siostry zakonne przebywały w pałacu Kazanowskich aż do likwidacji zgromadzenia w 1819 roku<sup>151</sup>. Postanowiono wówczas o przekazaniu budynków

dostawało, powywodzono. Posadzkę nową w tychże celach dano. Piekarniczkę przed kuchnią ze dwiema celkami, dla większej wygody Sióstr pracowitych restaurowano. Na to wszystko wydała Matka Nasza złotych dziesięć tysięcy pięćset ośmdziesiąt” (ibidem, s. 109–110).

<sup>146</sup> B. J. Wanat, *Zakon karmelitów bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605–1975*, Kraków 1979, s. 661.

<sup>147</sup> Dokładny opis kościoła oraz klasztoru Karmelitanek Bosych w roku 1818 przedstawił Benignus Józef Wanat w pracy poświęconej klasztorom należącym do zgromadzenia (ibidem).

<sup>148</sup> B. Fabiani, *Habit królewny...*, op. cit., s. 79.

<sup>149</sup> Prace remontowe na przestrzeni trzydziestu lat kosztowały ponad 80 000 zł (zob. *Klasztory...*, op. cit., 1902, s. 29).

<sup>150</sup> B. Fabiani, *Habit królewny...*, op. cit., s. 79. „W tychże trzech latach, za rozkazaniem O. N. Wizytatora Generalnego, stało się przeniesienie cel od Wisły, na drugą stronę dormitarza, gdzie okna były w dziedziniec nasz klasztorny, a to dla wielkiej w tych celach na Wisłę wilgotności i niezdrowotności, w których Siostry mieszkając, często zapadały na ciężkie katary i bolenia głowy, przytem bardzo zimne były, a im więcej palono w nich, tem większa występowała wilgoć, jako rosa na ściany celowe” (*Klasztory...*, op. cit., 1902, s. 107).

<sup>151</sup> J. Lilejko, *Najcenniejsze...*, op. cit., s. 58. Na mocy dekretu kasacyjnego arcy-

klasztornych borykającemu się z problemami lokalowymi Towarzystwu Dobroczynności Res Sacra Miser<sup>152</sup>. Na potrzeby instytucji gmach został w tym samym roku przebudowany w stylu klasycystycznym przez Antoniego Corazziego<sup>153</sup>. Co więcej, na miejscu dawnej stajni wystawiono nowe skrzydło gospodarcze, które powiększono w 1829 roku dzięki rozbudowie dawnego cekhauzu<sup>154</sup>. Poza tym w 1839 roku odnowiono również kaplicę św. Teresy, znajdującą się w lewym ryzalicie budynku<sup>155</sup>. W kolejnych latach podejmowano dalsze inicjatywy, mające na celu rozbudowę kompleksu<sup>156</sup>.

Zmodernizowane mury dawnego pałacu Kazanowskich do ostatnich miesięcy drugiej wojny światowej służyły jako dom dla starców i kalek<sup>157</sup>. Pierwszych uszkodzeń w wyniku działań militarnych gmach doznał już podczas kampanii wrześniowej, kiedy został częściowo spalony<sup>158</sup>. Mimo powstałych wówczas zniszczeń w murach Towarzystwa Dobroczynności podczas powstania warszawskiego przez około trzy tygodnie działał zorganizowany naprędce szpital polowy<sup>159</sup>. We wrześniu 1944 roku budynek został jednak mocno uszkodzony podczas bombardowań lotniczych oraz ostrzału artyleryjskiego, co uniemożliwiło dalsze użytkowanie go jako szpitala<sup>160</sup>. Mimo pożaru mury oraz sklepienia budynku

---

biskupa Franciszka Skarbka-Malczewskiego z 17 kwietnia 1819 roku, w myśl którego zlikwidowano dwadzieścia pięć klasztorów męskich i cztery żeńskie oraz zatwierdzono likwidację klasztorów nieposiadających środków na utrzymanie i wyludnionych (zob. A. Barańska, *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem. Kościół a państwo w dobie Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Lublin 2008, s. 449).

<sup>152</sup> W. Gomulicki, *Rozdział z dziejów dobroczynności*, „Tygodnik Ilustrowany” 1897, nr 10, s. 194.

<sup>153</sup> J. Zieliński, *Atlas dawnej architektury...*, op. cit., s. 281.

<sup>154</sup> Ibidem.

<sup>155</sup> K. Móraski, W. Głębocki, *Bedeker warszawski. W 400-lecie stoleczności Warszawy*, Warszawa 1996, s. 101.

<sup>156</sup> J. Zieliński, *Atlas dawnej architektury...*, op. cit., s. 281.

<sup>157</sup> E. Mazur, *Dobroczynność w Warszawie XIX w.*, Warszawa 1999, s. 58–59. W czasach drugiej wojny w budynku przebywało około trzystu pensjonariuszy. Zob. M. Machowska, *Virtuti na habitach. Warszawskie Termopile 1944*, Warszawa 2005, s. 142.

<sup>158</sup> J. Zieliński, *Atlas dawnej architektury...*, op. cit., s. 282.

<sup>159</sup> K. Osińska, J. Burska-Toborowicz, *Powstańcza służba zdrowia na Powiślu*, [w:] *Grupa bojowa „Krybar” w walce o Powiśle i Uniwersytet Warszawski. Materiały sesji historycznej, zorganizowanej 3 listopada 1994 r. w Warszawie przez Uniwersytet Warszawski i Środowisko Żołnierzy Armii Krajowej Grupy Bojowej „Krybar” z okazji 50 rocznicy Powstania Warszawskiego*, red. K. Boruń, Warszawa 1995, s. 61.

<sup>160</sup> F. Stopniak, *Z życia religijnego w powstaniu warszawskim*, [w:] *Powstanie warszawskie w historiografii i literaturze 1944–1994*, red. Z. Mańkowski, J. Świąch, Lublin 1996, s. 109.



zachowały się w stosunkowo dobrym stanie<sup>161</sup>. Między innymi dzięki temu w 1948 roku w projektach odbudowy Warszawy, pomimo wcześniejszych planów rozbiórki, pojawił się pomysł odtworzenia zabudowań byłego Res Sacra Miser<sup>162</sup>.

Według zamysłów władzy ludowej na miejscu dawnej rezydencji magnackiej miał powstać upowszechniający wśród mas kulturę narodową „Hotel Turystyczny Wczasów Chłopskich, gdzie pracownicy wiejscy znajdą pomieszczenie w okresie ich wycieczek-wczasów w stolicy”<sup>163</sup>. Na przeszkodzie stanęła jednak konieczność eksmitowania przytułku dla starców, znajdującego się na miejscu przewidywanej budowy, co skutecznie powstrzymało rozpoczęcie jakichkolwiek prac<sup>164</sup>.

Ten i kolejne projekty renowacji powstałe w latach pięćdziesiątych XX wieku nigdy nie doczekały się realizacji. Dopiero w kolejnej dekadzie rozebrano pozostałości siedemnastowiecznych murów, zrekonstruowano w zmienionej postaci elewację od strony ul. Bednarskiej oraz przywrócono spalone podczas powstania warszawskiego drugie piętro<sup>165</sup>. Prace te zaowocowały w 1965 roku wpisaniem budynku do rejestru zabytków<sup>166</sup>. W 1989 roku pałac Kazanowskich stał się siedzibą Towarzystwa Charytatywnego Caritas. Kolejny remont dawnej rezydencji magnackiej miał miejsce w latach 1991–2000. Udało się wówczas wyeksponować elementy pochodzące z czasów Władysława IV. W 2007 roku odbyła się kolejna modernizacja, związana z planami umiejscowienia w budynku zakładu opiekuńczo-leczniczego<sup>167</sup>. W trakcie prac remontowych dokonano odkrycia, które przypominało o okresie największej świetności gmachu. Okazało się wówczas, że pod warstwą tynku na ścianach kryją się pozostałości z czasów Adama Kazanowskiego. Podczas kucia natrafiono na fragmenty napisów, malowideł oraz motywów dekoracyjnych z XVII wieku, zaś w pomieszczeniach na piętrze odnaleziono dwie warstwy polichromii<sup>168</sup>.

---

<sup>161</sup> J. Dąbrowski, *Działalność służby konserwatorskiej przy odbudowie dawnej Warszawy w latach 1945-1963*, „Rocznik Warszawski” 1964, t. V, s. 309.

<sup>162</sup> Ibidem; T. S. Jaroszewski, *Odbudowa zabytków...*, op. cit., s. 389.

<sup>163</sup> M. Sulikowski, op. cit., s. 4.

<sup>164</sup> T. S. Jaroszewski, op. cit., s. 394.

<sup>165</sup> M. Waszkiewicz, *Pałac Kazanowskich*, [online] <http://zabytki.um.warszawa.pl/content/palac-kazanowskich> [dostęp: 10.05.2013].

<sup>166</sup> Ibidem.

<sup>167</sup> Ibidem.

<sup>168</sup> Ibidem. Według autorki artykułu tematyka świecka jednej z nich świadczy, że pochodzi ona z czasów Adama Kazanowskiego, druga zaś ze względu na tematykę religijną polichromii pochodzić ma z okresu, kiedy budynek był własnością karmelitanek bosych. Biorąc pod uwagę opis Jarzębskiego, w którym wspominał o malowidłach przedstawiających sceny biblijne w sypialni Kazanowskiego, istnieje prawdopodobieństwo, iż obydwie powstały za życia faworyta Władysława IV.

Warto również wspomnieć o wydobytych z Wisły w latach 2011–2012 łupach, zrabowanych przez Szwedów w czasie potopu. Dominują wśród nich dekoracje rzeźbiarskie i marmurowe elementy architektoniczne, które zdaniem badaczy pochodzą w większości z Zamku Królewskiego<sup>169</sup>. Nie można jednak wykluczyć, że część z nich została zrabowana z bogato wyłożonego marmurem pałacu Adama Kazanowskiego.

Wspomniane odkrycia sprzed kilku lat to niestety zaledwie niewielki ułamek tego, co znajdowało się w pałacu Kazanowskich. Czekając na kolejne znaleziska, które przybliżą bogactwo jego wnętrza, można jedynie wyobrazić sobie na podstawie opisów Jarzębskiego czy Labourera, jakie wspaniałości skrywały niegdyś mury rezydencji.

Pałac Kazanowskich na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie był bez wątpienia jedną z najwspanialszych rezydencji magnackich polskiego baroku<sup>170</sup>. Przepych, z jakim urządzono jego wnętrza, ku zadowoleniu gospodarza, wprawiał w zdumienie współczesnych. Niełatwo oszacować, jaką sumę marszałek nadworny poświęcił na budowę i wyposażenie pałacu. Mogła ona znacznie przekroczyć milion złotych. Upodobanie Kazanowskiego do zbytku dzisiaj wydawać się może chorobliwe, jednak w tamtym czasie nie było niczym nadzwyczajnym. Wnętrza wielu magnackich rezydencji tonęły bowiem w złocie i innych kosztownościach. Pałac faworyta Władysława IV, nawet jeśli przodował pod względem przepychu, z jakim został urządzony, nie wyróżniał się aż tak znacząco. Dla porównania w zamku Krzyżtopór, wzniesionym w latach 1627–1644 przez Lorenza Senesa na zlecenie wojewody sandomierskiego Krzysztofa Ossolińskiego, znajdowała się sala, której sklepienie zastąpiono ogromnym akwariem<sup>171</sup>.

Kazanowski, dla którego pałac był swego rodzaju pomnikiem, który sam sobie wystawił, nie mógł przypuszczać, że nie przetrwa on próby czasu. Tymczasem, jak się okazało, już na krótko po jego śmierci wdowa po nim pozbyła rezydencję najcenniejszych ruchomości. Dzieła upadku dopełnili Szwedzi, którzy zagrabili resztę kosztowności oraz przyczynili się do zniszczenia fasady budynku. Za chichot historii uznać można fakt, że mury pałacu, skrywające

<sup>169</sup> Na temat zrabowanych przez Szwedów zabytków odnalezionych w wodach Wisły zob. H. Kowalski, *Zatopione w potopie szwedzkim*, „Cenne, Bezcenne Utracone” 2013, nr 1–4, s. 142–144; W. Pastuszka, *Wisła oddała skarby Wazów*, [online] <http://archeowiesci.pl/2011/11/25/wisla-oddaje-skarby-wazow/> [dostęp: 10.05.2013]; W. Pastuszka, *Wisła oddaje kolejne szwedzkie łupy*, [online] <http://archeowiesci.pl/2012/09/18/wisla-oddaje-kolejne-szwedzkie-lupy/> [dostęp: 10.05.2013]

<sup>170</sup> Według Jarosława Zielińskiego przepychowi wnętrza pałacu Kazanowskich ustępował nawet Zamek Królewski (zob. J. Zieliński, *Ulica Bednarska*, Warszawa 1997, s. 8).

<sup>171</sup> M. Fabiański, *O genezie architektury pałacu Krzyżtopór w Ujeździe i jego dekoracji*, „BHS” 1996, R. LVIII, s. 273–274.

niegdyś ogromne bogactwo, jakie zgromadził pod swym dachem Adam Kazanowski, już kilkanaście lat po jego śmierci stały się siedzibą kontemplacyjnego zakonu karmelitanek bosych. Co więcej, prace remontowe, jakie podjęto w celu zaadaptowania gmachu na użytek sióstr zakonnych, spowodowały, że budynek przestał przypominać dawną rezydencję. W XIX wieku za sprawą powstania Towarzystwa Dobroczynności dokonano kolejnej przebudowy. W miejscu, które w XVII-wiecznej Warszawie było symbolem przepychu, zaczęła funkcjonować instytucja kojarzona z pomocą osobom biednym i kalekim. Dzisiaj o minionej świetności rezydencji Adama Kazanowskiego, prócz źródeł historycznych, przypominać mogą już tylko pozostałości dawnych napisów i polichromii oraz wmurowana u stóp budynku tablica, informująca, że w miejscu tym bohater *Potopu* Henryka Sienkiewicza, Jan Onufry Zagłoba, stoczył walkę z małpami z pałacowego zwierzyńca. Znakiem rozpoznawczym organizacji znajdującej się w pałacu stała się zaś umieszczona na budynku łacińska sentencja „res sacra miser”, pochodząca z *Epigramatów* Seneki, jakże odmienna od ideałów życiowych jego pierwszego właściciela.

## SHORT STORY ABOUT KAZANOWSKI PALACE IN WARSAW

### ABSTRACT

Among aristocratic residences created in Warsaw in the first half of the seventeenth century a palace belonging to the favorite of King Władysław IV, crown court marshal Adam Kazanowski stood out. Interior of the building was decorated with a truly Byzantine splendor. The palace, however, did not survive the test of time. After Kazanowski death it became the property of his wife Elizabeth of Słuska, which brought him as a dowry to her next husband, Hieronim Radziejowski, village headman from Łomża. Their relationship despite their acquired wealth was not happy one, what more wealth of widow became a bone of contention between them. At one point there was even a regular battle between servants of Radziejowski and the people of Słuska's. As a result of that the second Elizabeth's husband was encased with infamy and had to flee from his country. The breakthrough moment in the history of the mansion was the period of Deluge, when as a result of the war, it was seriously damaged. Its owner decided to sell the ruined palace, which was bought in 1663 by the crown equerry Aleksander Lubmirski and his wife Helena Tekla Ossolińska. They decided to give it to the Order of Discalced Carmelites, whose monastery was burned during the war against the Swedes. With the need to adapt the palace to the needs of the nuns, the building was completely rebuilt. After the renovation the building has almost nothing like the old palace. The nuns held the Kazanowski palace until the liquidation theirs assembly in 1819. In the same year the building was rebuilt in neoclassical style by Antoni Corazzi

to the needs of the Charitable Society Res Sacra Miser, which became its seat. Until September 1939 former palace served as the home for the elderly and the handicapped. During World War II the building was partially burned and severely damaged by bombing and artillery shellings. It was rebuilt in the sixties of twentieth century. In 1989 it became head office of the charity organisation Caritas.

## KEYWORDS

Adam Kazanowski, Vladislaus IV Vasa, Warsaw in XVII century, polish nobility in XVII century, residential architecture

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

1. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: Archiwum Lubomirskich z Małej Wsi: rkps 1602; Archiwum Radziwiłłów: dz. V nr 6558; 14648/III.
2. Biblioteka Narodowa: Biblioteka Ordynacji Zamoyskiej: rkps 855, 931.
3. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu: rkps 13622.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

1. Jarzębski A., *Gościniec abo krótkie opisanie Warszawy*, oprac. W. Tomkiewicz, Warszawa 1974.
2. Jönson D. E., *Urbs Warsovia Sedes Ordinaria Regum Poloniae ea facie exhibita qua conspiciebatur postquam amisso praelio a Ser[enissimum] R[egnum] Poloniae deserta et a S[acra] R[egia] M[aiestas] Sueciae secunda vice occupata fuit d[ie] 22 jul[ii] an[no] 1656*, [w:] *Samuelis Liberi Baronis de Pufendorf de Rebus a Carolo Gustavo Sueciae Rege Gestis Commentariorum Libri Septem*, Norimbergae 1729.
3. *Klasztory Karmelitanek Bosych w Polsce, na Litwie i Rusi. Ich początek, rozwój i tułactwo w czasie rozruchów wojennych w XVII wieku. Rzecz osnuta na kronikach klasztornych*. Lwów – Warszawa, Kraków 1901.
4. *Klasztory Karmelitanek Bosych w Polsce, na Litwie i Rusi. Ich początek, rozwój i tułactwo w czasie rozruchów wojennych w XVII wieku. Rzecz osnuta na kronikach klasztornych*. Warszawa, Kraków 1902.
4. Kobierzycki S., *Historia Władysława, królewicza polskiego i szwedzkiego*, tłum. M. Krajewski, Wrocław 2005.
5. *Listy Władysława IV do Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego W. X. Litewskiego pisane 1612-1632 roku z autografów biblioteki cesarskiej w Petersburgu*, Kraków 1867.
6. Oświęcim S., *Dyaryusz 1643-1651*, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XIX, Kraków 1907.
7. Radziwiłł A. S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. I–III, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980.

8. Rudawski W. J., *Historja Polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego, czyli dzieje panowania Jana Kazimierza od 1648 do 1660 r.*, t. I, Petersburg-Mohylew 1855.
9. *Sumariusz Metryki Koronnej. Księga wpisów kancelarii koronnej podkanclerzego Tomasza Zamoyskiego z lat 1628-1635 ze zbiorów sztokholmskiego Riksarkivet sygnatura Skokloster E[nskilda] 8636*, oprac. W. Krawczuk, Kraków 1999.
10. Temberski S., *Annales 1647-1656, Scriptorum Rerum Polonicarum*, t. XVI, Kraków 1897.
11. *Władysława IV króla polskiego W. Xiążęcia Lit. etc. listy i inne pisma urzędowe, które do znakomitych w kraju mężów, z kancelaryi król. wychodziły, w których tak sprawy państwa jako i prywatne królewskie są traktowane*, Kraków 1845.
12. *Wypis z podróży pani de Guebriant posłowej nadzwyczajnej do Polski, za Władysława IV*, [w:] *Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych oraz z listami oryginalnemi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. IV, Lipsk 1839.

#### OPRACOWANIA

1. Bania Z., *Pałac w Podhorcach*, „Rocznik Historii Sztuki” 1981, t. XIII.
2. Bańkowski P., *Polskie archiwa magnackie w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Kijowie*, „Archeion” 1964, t. XL.
3. Barańska A., *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem. Kościół a państwo w dobie Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Lublin 2008.
4. Bąk-Koczarska C., *Mieszkańcy palacu „pod Krzysztofory” w Krakowie. Właściciele i lokatorzy od XIV do XX wieku*, Kraków 1999.
5. Bogucka M., *Narodziny stolicy. Warszawa w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Narodziny stolicy. Warszawa w latach 1596–1668*, red. P. Mrozowski, M. Wrede, Warszawa 1996.
6. Bruździński A., *Stanisław Lubomirski (1583–1649) – fundator wiśnickiego klasztoru Karmelitów bosych*, „Folia Historica Cracoviensia” 2013, Vol. XIX.
7. Bystron J., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce, wiek XVI–XVIII*, t. II, Warszawa 1976.
8. Chrościcki J., Rottermund A., *Atlas architektury Warszawy*, Warszawa 1977.
9. Czapliński W., Przyboś A., *Kazanowski Adam*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XII, 1966–1967.
10. Dąbrowski J., *Działalność służby konserwatorskiej przy odbudowie dawnej Warszawy w latach 1945-1963*, „Rocznik Warszawski” 1964, t. V.
11. Fabiani B., *Habit królowy. Portret Wazówny 1651*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1972, t. XVI.
12. Fabiani B., *Niziołki, łokietki, karlikowie. Z dziejów karłów nadwornych w Europie*, Warszawa 1980.
13. Fabiański M., *O genezie architektury palacu Krzyżtopór w Ujeździe i jego dekoracji*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1996, R. LVIII.
14. Gajewski J., *Od dworu-wieży mieszkalnej kanonika Sadlochy Niżeńskiego – do prywatnej własności Zygmunta III. Uwagi w sprawie przemian terenu i zabudowy*

- późniejszego kompleksu architektonicznego Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zw. *Res Sacra Miser (i inne uwagi)*, „Arteria – Rocznik Wydziału Sztuki Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu” 2013, nr 11.
15. Gomulicki Wiktor, *Rozdział z dziejów dobroczynności*, „Tygodnik Ilustrowany” 1897, nr 10.
  16. Goszczyński A., *Działalność polityczna Adama Kazanowskiego (1599–1649)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2013, t. CXL.
  17. Goszczyński A., *Listy Adama Kazanowskiego do Krzysztofa II Radziwiłła*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. IV, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2013.
  18. Jamski P. J., *Kaplica św. Kazimierza w Wilnie i jej twórcy*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2006, R. LXVIII, nr 1.
  19. Jaroszewski T. S., *Odbudowa zabytków wobec historii i beletrystyki historycznej. Kilka słów o pomysle wskrzeszenia palacu, gdzie pan Zagłoba z małpami wojował*, [w:] *Sztuka i historia. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków, listopad 1988*, red. M. Bielska-Lach, Warszawa 1992.
  20. Karpowicz M., *Matteo Castello. Architekt wczesnego baroku*, Warszawa 1994.
  21. Kersten A., *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988.
  22. Kersten A., *Warszawa kazimierzowska. Miasto – ludzie – polityka*, Warszawa 1971.
  23. Kłaczewski W., *Jerzy Sebastian Lubomirski*, Wrocław 2002.
  24. Kowalski H., *Zatopione w potopie szwedzkim*, „Cenne, Bezcenne Utracone” 2013, nr 1–4.
  25. Kubala L., *Jerzy Ossoliński*, Lwów 1924.
  26. Lauterbach A., *Warszawa*, Warszawa 1925.
  27. Leitsch W., *Das Leben am Hof König Sigismundus III von Polen*, Bd 1, Wien 2009.
  28. Lewicka M., Szymanowska B., *Piękno ocalone. Z Jarzębskim po współczesnej Warszawie*, Warszawa 1982.
  29. Lewicka M., *Trzy ogrody rezydencji na warszawskiej skarpie wiślanej w dobie wazowskiej*, „Rocznik Historii Sztuki” 1988, t. XVII.
  30. Lewicki J., *Warszawska architektura rezydencjonalna I poł. XVII w. Wyniki najnowszych badań i dalsze postulaty badawcze*, [w:] *Kultura artystyczna Warszawy XVII–XXI w.*, red. Z. Michalczyk, A. Pieńkos, M. Wardzyński, Warszawa 2010.
  31. Lileyko J., *Najcenniejsze zabytki Warszawy*, Warszawa 1989.
  32. Lileyko J., *Zamek warszawski. Rezydencja królewska i siedziba władz Rzeczypospolitej 1569-1763*, Wrocław 1984.
  33. Lileyko J., *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, Warszawa 1984.
  34. Mazur E., *Dobroczynność w Warszawie XIX w.*, Warszawa 1999.
  35. Miłobędzki A., *Architektura polska XVII wieku*, Warszawa 1980.
  36. Miłobędzki A., *Architektura XVII w.*, [w:] *Sztuka Warszawy*, red. M. Karpowicz, Warszawa 1986.
  37. Mórański K., Głębocki W., *Bedeker warszawski. W 400-lecie stoleczności Warszawy*, Warszawa 1996.
  38. Nagielski M., *Warszawa 1656*, Warszawa 2009.
  39. *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1897, nr 10.

40. Osińska K., Burska-Toborowicz J., *Powstańcza służba zdrowia na Powiślu*, [w:] *Grupa bojowa „Krybar” w walce o Powiśle i Uniwersytet Warszawski. Materiały sesji historycznej, zorganizowanej 3 listopada 1994 r. w Warszawie przez Uniwersytet Warszawski i Środowisko Żołnierzy Armii Krajowej Grupy Bojowej „Krybar” z okazji 50 rocznicy Powstania Warszawskiego*, red. K. Boruń, Warszawa 1995.
41. Pastuszka W., *Wisła oddaje kolejne szwedzkie lupy*, [online] <http://archeowiesci.pl/2012/09/18/wisla-oddaje-kolejne-szwedzkie-lupy/> [dostęp: 10.05.2013].
42. Pastuszka W., *Wisła oddała skarby Wazów*, [online] <http://archeowiesci.pl/2011/11/25/wisla-oddaje-skarby-wazow/> [dostęp: 10.05.2013].
43. Przeździecki A., *Podole, Wołyń, Ukraina. Obrazy miejsc i czasów*, t. I, Wilno 1841.
44. Putkowska J., *Architektura Warszawy XVII wieku*, Warszawa 1991.
45. Putkowska J., *Stolecność Warszawy a jej rozwój przestrzenny w pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Narodziny stolicy. Warszawa w latach 1596–1668*, red. P. Mrozowski, M. Wrede, Warszawa 1996.
46. Rewski Z., *Palac Kazanowskich*, „Stolica” 1954, nr 13.
47. Rottermund A., *O programie funkcjonalnym rezydencji monarszej w XVIII wieku*, Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie, t. III, Pszczyna 1984.
48. Stopniak F., *Z życia religijnego w powstaniu warszawskim*, [w:] *Powstanie warszawskie w historiografii i literaturze 1944–1994*, red. Z. Mańkowski, J. Święch, Lublin 1996.
49. Sulikowski M., *Palac Kazanowskich. Jego historia, odbudowa i przeznaczenie*, „Stolica” 1952, nr 8.
50. Szajnocha K., *Hieronim i Elżbieta Radziejowscy*, [w:] idem, *Szkice Historyczne*, t. IV, Lwów 1869.
51. Szaniawska W., *Dwa rękopisy Adama Jarzębskiego*, „Studia Warszawskie” 1974, t. XX.
52. Szaniawska W., *Zmiany w rozplanowaniu i zabudowie Krakowskiego Przedmieścia do 1733 r.*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1967, R. XXIX.
53. Szymdyki R., *Kontakty artystyczne królewicza Władysława Zygmunta Wazy z Antwerpią. Misja Mathieu Rouaulta do Polski w 1626 r.*, Warszawa 2002.
54. Świerczyński J., *Grabieżcy kultury i fałszerze sztuki*, Warszawa 1986.
55. Tomkiewicz W., *Warszawa w XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1965, t. LXXII.
56. Wachowicz-Makowska J., *Palac jak z bajki*, „Stolica” 2012, nr 5.
57. Wanat B. J., *Zakon karmelitów bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605–1975*, Kraków 1979.
58. Waszkiewicz M., *Palac Kazanowskich*, [online] <http://zabytki.um.warszawa.pl/content/palac-kazanowskich> [dostęp: 10.05.2013].
59. Wegner J., *Warszawa w czasie najazdu szwedzkiego 1655-1660*, Warszawa 1957.
60. Wejnert A., *Wiadomość historyczna o palacu pod nr. 369*, [w:] idem, *Starożytności warszawskie. Dzieło zbiorowo-zeszytowe*, t. 2, Warszawa 1848.
61. Wejnert A., *Wiadomość o pierwszej mennicy w Warszawie*, „Biblioteka Warszawska” 1848, t. 4.
62. Wyczański A., *Polska Rzeczą Pospolitą szlachecką*, Warszawa 1991.
63. Zarębska T., *Wczesne etapy kształtowania placu przed Zamkiem Królewskim*, [w:] *Historyczne place Warszawy. Urbanistyka, architektura, prace konserwatorskie*.

*Materiały sesji naukowej, Warszawa, 3–4 listopada 1994*, red. B. Wierzbicka, Warszawa 1995.

64. Zemela K., *Adam Kazanowski – dzierżawca żup wielickich w latach 1642-1647*, „Przegląd Historyczny” 1985, t. LXXVI.
65. Zemela K., *Kazanowski Adam h. Grzymała*, [w:] *Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, t. I, red. J. Wijaczka, Kielce 2002.
66. Zemela K., *Małżeństwo Adama Kazanowskiego z Elżbietą Słuszczańką*, „Mówią Wieki” 1988, nr 10.
67. Zieliński J., *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy. Śródmieście historyczne*, t. 7, Warszawa 2001.
68. Zieliński J., *Ulica Bednarska*, Warszawa 1997.